

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5- z dostawą do domu zł. 5-30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5-30 za granicą zł. 8-	Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 l. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 20 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz 5 milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłosze- niach gr. 20, w nadesłaniem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, rasiki w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 arc. — ogranicz. o 50 arc. gr. 20.
--	---	--	---	--

HITLER U WŁADZY.

Śmiesznie mały incydent — zwycięstwo narodowych socialistów przy wyborach do sejmiku małego państwa związkowego Lippe, wywarł na rozgrywki polityczne w Niemczech wpływ bardzo istotny, niewspółmierny z ciężarem gatunkowym tego faktu. Przywrócił on w społeczeństwie niemieckim wiarę w potęgę partii Hitlera, podnosząc ducha wewnątrz stronnictwa a przede wszystkim przysługując opozycji wewnętrznej, zgrupowanej dokoła Strassera. Ten też fakt nie pozostał bez oddźwięku przy ustosunkowaniu się głowy Rzeszy do hitleryzmu.

A równocześnie załamano się Schleicher. Zajmując swego czasu miejsce Papena, usiłował on przede wszystkim załagodzić przeciwieństwa między prawicą a lewicą. Chodziło mu specjalnie o nawiązanie stosunku z kołami mas pracujących. Zarazem jedną z głównych myśli generała Schleichera było dążenie do oszczędzenia Reicha werze konieczności walki z jakinikolwiek odłamem narodu. Dlatego przeciwstawił się radykalnym planom Papena, obawiając się, że dalsze podtrzymywanie kursu Papena zmusi rząd do wyprowadzenia Reichswery na ulicę. To też właśnie kółka, które dążyły do rozgrywki za wszelką cenę, zwalczały Schleichera. Niemiecko-narodowi zarzucali mu wprost socjalizującą tendencję. Mobilizacja kół konserwatywnych przyspieszona została pozatem przez nieprzyjemne skandale natury finansowej przy rozdziale „Osthilfe”, bardzo dla junkrów pruskich kompromitujące. Kółka te nie mogły przebaczyć Schleicherowi, że ich wybuchiowi nie zapobiegł.

Wszystko to sprawiło, iż faktem stało się coś, co wydawało się do nieudawna jeszcze nieprawdopodobnym: Adolf Hitler, uparty, niewolniczy naśladowca Mussoliniego zasiadł na urzędzie kanclerza Rzeszy niemieckiej. Stanowisko, stworzone niegdyś przez Bismarcka, przypadło w udziale osobistości, której najwybitniejsza zaleta polega na tym, że zapomocą gorączkowych mów i nieartykułowanych okrzyków potrafi na wiecach do turli doprowadzić rzesze bezrobotnych, śmiejąc przed ich oczyma wizję sądu ostatecznego nad wrogami Niemiec.

Nie ulega oczywiście najmniejszej wątpliwości, że Hitler doszedł do steru władzy jedynie dzięki temu, że za jego plecyma stoi Hugenberg, przywódca partii niemiecko-narodowej oraz von Papen, który jeszcze niedawno był zaciekle przeciwnikiem hitleryzmu a obecnie w gabinecie jego wódcą zajął stanowisko wicekanclerza. Co więcej ścisły związek Hugenberga z Landbunde t.j. reprezentowanym przez Papena obozem wielkich właścicieli ziemskich nasuwa domysł, że Hitler, obejmując kanclerstwo, staje się tylko narzędziem w ręku tych sił, które tworzą istotną bazę operacyjną reakcji niemieckiej.

Schleicher ustąpił tedy pod presją skoalizowanej prawicy. Papenowi i Hugenbergowi udało się pozyskać Hitlera dla swych koncepcji rządowych. Wódz narodowych socialistów zgodził

się kryć skrajnie reakcyjne projekty Herrenklubu i wielkiego przemysłu — zapewne za cenę znacznych koncesyj na odcinku politycznym. Metny program socjalny narodowych socialistów musiano uznać za „chwilowo” nieaktualny. Mówiąc więc dziś o „Hitlerze u steru władzy” trzeba mieć jednak na uwadze, że obok Hitlera i jego stronni-

ków wchodzi w skład rządu Rzeszy Hugenberg, leader konserwatystów narodowych, Seldte, przywódca Stahlhelmu i Papen, mąż zaufania Hindenburga. Mamy do czynienia z rządem prawicy, sprzeciwiającym się wyraźnie wszystkim grupom i odłamom lewicowym. Jest to temsamem rząd nieuspokojenia, lecz walki, rząd zdecydo-

wany zejść z platformy legalnej, jeżeli tego zajdzie potrzeba. Jego organem wykonawczym będzie Reichswer, Stahlhelm oraz bojówki hitlerowskie. A wobec tego słuszne są przypuszczenia, że Niemcy wchodzi teraz w okres walki wewnętrznej i stoja na progu daleko idących przemian ustrojowych. Nie można bowiem sądzić, iżby lewica miała bez walki skapitulować. Może teraz nie jest jeszcze przygotowana do rzućcia rękawic, lecz posiada na przyszłość wielkie możliwości: organizacje robotnicze zarówno polityczne jak i zawodowe.

Rzecz ciekawa: to co nie udało się Hitlerowi w poprzednim Reichstagu, w którym był silniejszy, niż w obecnym, udało mu się teraz. Inna rzecz, że zachodzi wielka różnica między poprzednimi aspiracjami Hitlera a ich realizacją obecną. Wtedy Hitler chciał otrzymać misję utworzenia gabinetu i ukształtowania go wedle własnej woli jako jednolity gabinet swej partii. Obecny gabinet jest owocem kompromisu i długich, mozolnych narad między wszystkimi odłamami reakcji. Poprzednio chciał Hitler zdobyć władzę dla siebie samego, wyrwać ją Papenowi i nie dopuścić do niej Hugenberga, obecnie musi się zgodzić na koalicję z nimi.

Toczyła się od chwili upadku gabinetu Brüninga zakulisowa walka o władzę dyktatorską, ukończona została narazie niewielkim tylko sukcesem Hitlera. Dywersja Schleichera skierowana przeciw Hitlerowi o tyle spełniła swe zadanie, że socjalizm narodowy zmuszony był zrezygnować z bezczelnej zapowiedzi wprowadzenia Rzeszy do wyśnionego raj „trzeciego cesarstwa”. A chociaż pierwszym krokiem nowego kanclerza było rozwiązanie Reichstagu, chociaż był już teraz ciężkim taranem w okopy swych przeciwników, — przede wszystkim komunistów, — choć sen o jego dyktaturze nie schodzi mu z powiek, — prawdopodobnie od tego „raju” jest jeszcze w tej chwili dość daleko.

Rząd, który powstał w tej chwili w Rzeszy niemieckiej, nie jest jeszcze tą siłą, która może ustabilizować sytuację wewnętrzną Rzeszy. Cały niemiecki kryzys polityczny ma podłoże bardzo głębokie i zasadnicze. Z jednej strony bankrutuje obecna forma parlamentaryzmu, z drugiej strony załamują się moralnie ci, którzy chcieliby być przedstawicielami potęgi niemieckiej. Pamiętajmy, że po ostatnich wyborach szalał Hitler. Teraz donosi „Pommersche Zeitung”, że Schleicher miał w ostatnich dniach kilka ataków obłędu i hysterji. Jedynym kitem, utrzymującym spójność myśli niemieckiej jest chęć wyzwolenia się z obowiązków traktatu wersalskiego. Ten kit jest jednak bardzo słabym z tego prostego powodu, że społeczeństwo niemieckie nie jest tak dalece zdyscyplinowane, by mogło nadać przedsięwzięciu niemieckim na terenie międzynarodowym odpowiednią powagę i znaczenie

Ksiądz biskup Grzegorz Chomyszyn o aktualnych zagadnieniach polsko-ukraińskich.

Jeden z organów prasy ukraińskiej drukuje obecnie w obszernych wyjątkach pewne ustępy książki ks. biskupa grecko-katolickiego w Stanisławowie Grzegorza Chomyszyna — chociaż książka ta dotąd nigdzie się nie pojawiła i znajduje się jeszcze w drukarni.

Fakt ogłoszenia wyjątków z książki, jak i cytowana treść nie tylko wywołała bardzo duże wrażenie w sferach duchownych i świeckich grecko-katolickich, ale odbiła się też żywym echem w kołach politycznych.

Osoba ks. biskupa Chomyszyna, który nie poraz pierwszy wypowiada głośno swe uwagi odnośnie zjawisk i wydarzeń w społeczeństwie ukraińskim, budzi zawsze wielkie zainteresowanie także w społeczeństwie polskim, a ocena sytuacji wyrażana przez tak znakomitego znawcę stosunków, jest drogowskazem dla czynników, szukających orientacji i materiałów w zagadnieniach polsko-ukraińskich.

Przedstawiciel Agencji Wschód zwrócił się do J. E. ks. biskupa Chomyszyna z prośbą o wyrażenie swych poglądów w aktualnych sprawach bieżących. Ks. biskup Chomyszyn przebywa obecnie w Bohorodczanach, w skromnym białym dworku i z całą uprzejmością przyjmuje odwiedziny. Ksiądz biskup zaprasza do swego gabinetu pracy i od razu widać, że nie przybył do Bohorodczan na wypoczynek

— O wypoczynku niema mowy — tłumaczy ksiądz biskup — wyjechałem ze Stanisławowa tylko po to, aby móc zdala od mých codziennych zajęć, przyjeść i audjencji spokojnie pracować...

— Zdaje się — wtracamy — problemów jest dość...

— O... rzeczywiście obecnie mnożą się one i dają wiele tematu do pracy. Tu przy tym biarko powstała moja książka pod tytułem: „Problema Ukraińska”, zacząłem ją pisać 15 sierpnia zeszłego roku. W miarę rozwijających się wydarzeń i kwestji książka rośnie, pod koniec trzeba było wiele rzeczy uzupełnić i podkieslić.

— W jaki sposób, proszę Ekscelencji, książka będąca w druku dostała się do rąk osób trzecich.

— Proszu — mówi ksiądz biskup z uśmiechem — została wykradziona z drukarni. Książka nie jest gotowa, a brano ją z drukarni t. i. zabrano to, co ja dostajełm do korekty i poczynienia poprawek.

— Czy prawda test — pytamy — ja

koby Ekscelencja zamierzał wogóle książkę wycofać?

— To jest bezwzględnie fałsz. Nie zamierzam wcale broszury wycofywać, jak niemniej cofać, czy przekreślać tego co napisałem. Byłby to dowód małego ducha, małej wytrwałości. Z obranej drogi nie zejdę, choć droga wiedzie przez liczne przeszkody i pietrzące się trudności.

— Czy byłby Ekscelencja łaskaw w kilku słowach nakreślić wytyczne myśli przewodniej i sumego założenia książki?

— Składa się ona z dwóch części. W pierwszej rozwijam problem troski o mój naród i przestrzegam przed konsekwencjami złe pojętego skrajnego nacjonalizmu ukraińskiego. Rzeczy nazywam po imieniu, niczego nie ukrywam. Mówię otwarcie do czego doprowadził nacjonalizm. W drugiej części stawiam program pracy pozytywnej, opartej na zasadach wiary i religji. Kościół katolicki musi łączyć w sobie dwie charakterystyczne cechy: konserwatyzm, ale i równocześnie respektowanie postępu. Kler grecko-katolicki musi być pionierem kultury i siły moralnej narodu. Kler musi stać na straży porządku i lojalności. Kler musi dbać o wychowanie społeczeństwa, kler musi uczyć odróżniać to, co jest dobre od tego co jest złe. Zajmuję się w książce kwestją celibatu i stwierdzam, że właśnie celibat jest problemem problemów. Uważam, że nasz ksiądz żonaty nie może tak pracować, jak wymaga jego posłannictwo, a przede wszystkim sytuacja dzisiejsza, nie może wkładać w pracę tyle energii i czasu, jak tego wymaga powaga chwili.

— Ekscelencja ks. biskup Sledził niewątpliwie ostatnie wydarzenia, które zostały zapoczątkowane napadem w Gródku Jagiellońskim?

— „Odczułem je bardzo głęboko. W społeczeństwie ukraińskim wydarzenia te wywołały duże zamieszanie. Powstałe pytanie, co trzeba zrobić dalej? Czy pracować pozytywnie na rzecz spokoju współżycia i współpracy, czy czekać i wegetować, czy zająć wyroczne miejsce w opozycji?

— Ja — mówi ksiądz biskup — potępiałm terror i pasywność. Ide oddawna po tej linii i wykazuje, że nam Ukraińcom trzeba zachować pełną lojalność wobec Państwa, przeprowadzić

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

konsolidację, aby czynniki polskie i społeczeństwo polskie wiedziało, że ma przed sobą czynnik solidny, społeczność rozważną i aby to był argument, że z nami trzeba się liczyć i mówić.

— Zamierzam — ciągnie dalej ksiądz biskup — wydać w najbliższym czasie list pasterski do wiernych, w którym mam do omówienia kilka spraw. Wśród wiernych grecko-katolickich innoży się sekciarstwo. Pojawiają się indywidua, pozostające na żołdzie obcym, jacyś napędzeni alumni z Ameryki, wykołajeni gimnazjaliści i zakładają fantastyczne sekty, usiłując wprowadzić do naszego społeczeństwa hasła dogmatyczne. Zwracam się często o pomoc do Rządu i do Rządu było, aby Rząd nasz z całą energią zwalczał tych oszustów w świętych sprawach.

— Czy byłby Eksceleńca łaskaw wyrazić swą opinię co do możliwości współpracy i ściślejszego współżycia polsko-ukraińskiego?

— Uznając ten problem za bardzo trudny, ale i niezwykle doniosły dla przyszłości, uważam, że jest grupa ukraińska, która chce współpracować. Tej grupie trzeba pójść na rękę. Trzeba, by Rząd więcej się interesował. Skrajnym elementom należy odebrać wiele argumentów. W książce mojej wykazuje dla dobra nacji ukraińskiej, że trzeba za wszelką cenę dążyć do uspokojenia umysłów, a te role spełnić musi przedewszystkiem Kościół i kler grecko-katolicki na polu wiary i religii. Praca musi być tylko pozytywna niepozbawiona sentymentów. Wierze w dobre rezultaty takiej pracy. Bo fantazja pozostanie zawsze fantazją, a realna praca, pełna poświęcenia, jest najwyższą poezją.

— Więc Eksceleńca jest dobrej myśli?

— Podkreślam, że obie strony muszą dla realizacji wytkniętego celu dużo działać, muszą zmienić wiele poglądów, muszą poddać rewizji programy. Nie trzeba ukrywać, że obie strony wiele zawiniły i Polacy i Ukraińcy. Jeszcze ciągle jest dość czasu, aby rozpoznać... nowe życie.

Taki sens — zakończył ksiądz biskup Chomyszyn swe oświadczenie wobec redaktora Agencji Wschód — ma moja książka „Problema Ukraińska“.

Podziękowanie.

Nieutuleni w głębokim żalu i smutku po stracie naszego najdroższego synka ś. p. Jędrusia Stronickiego, odczuwamy gorącą potrzebę serca podziękowania tym wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia w dniach naszej boleści.

W szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu O. O. Bernardynów: O. O. Tomaszowi Strekerowi, Robertowi Markowi, Cyrylowi Mamele, Teofilowi Pirankiewiczowi, Ks. Gyrkowiczowi, Ks. Żakowi, Ks. Wyszynskiemu i Ks. Kmicie, Siostram Sercankom i Miłosierdzia. JWP. Drojanowski, prez. m. Lwowa, JWP. Wiceprezydentowi Drowi Kubali, JWP. Wiceprezydentowi Chajesowi, JWP. Prezesowi Brzeckiemu, JWP. Naczelnikowi Batorykiemu, JWP. Izdebskiemu, JWP. Dyr. Kupeżyńskiemu, JWP. Karminskiemu, JWP. Senatorowi Drowi Loewenherzowi, JWP. Senatorowi Zalewskiemu, JWP. Posłom: JWP. Baczynskiemu, JWP. Drowi Domaszewiczowi, JWP. Jaegerowi, JWP. Drowi St. Ostrowskiemu i JWP. Drowi Wojciechowskiemu, JWP. Red. Mejbaumowi, JWP. Prof. Chylińskiemu, JWP. Prezesowi Baczewskiemu, JWP. Litwinowiczowi, Dyr. Gimn. im. Król. Jadwigi, — oraz tym rzeszom Dobrych Ludzi, którzy oddali ostatnią posługę naszemu najukochańszemu Zmarłemu i nam pośpieszyli ze słowami współczucia — składamy serdeczne: Bóg zapłać!

Maria i Zdzisław Stronicy.

Jak się przedstawia sytuacja w Rumunii Możliwość ogłoszenia stanu wyjątkowego.

Bukareszt, 3 lutego. (PAT) Minister komunikacji przyjął delegację strajkujących robotników warsztatów kolejowych, która przedstawiła mu postulaty robotnicze. Niektóre z tych postulatów mają charakter polityczny.

W związku z oświadczeniem ministra robotnicy warsztatów kolejowych powrócili dziś do pracy.

Bukareszt, 3 lutego. (PAT) Izba przyjął projekt ustawy, zaproponowanej przez ministra spraw wewnętrznych,

a zezwalający na ogłoszenie w państwie w każdej chwili, w której tego zajdzie potrzeba stanu wyjątkowego na maksymalny przeciąg 6 miesięcy.

Projekt ustawy motywowany jest ostatnimi wypadkami i manifestacjami zakłócającymi spokój w kraju.

Minister spraw wewnętrznych podkreśla, że jest to środek zapobiegawczy, pozwalający państwu na użycie wszelkich możliwości dla utrzymania spokoju w kraju.

Poseł Łukasiewicz na Kremlu

Moskwa, 3 lutego. (PAT) Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie p. Łukasiewicz, składając swe listy uwierzytelniające prezesowi CKW ZSRR Kalininowi na Kremlu, wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że ostatnio zawarty pakt o nieagresji konwencja koncyliacyjna uświęcają pomysłny stan stosunków polsko-sowieckich.

Mówiąc o swej misji, jako przedstawiciel Rzplitej Polskiej w Związku sowieckim, podkreślił, iż przykładając bieżącą wagę do rozbudowy stosunków gospodarczych, które, mimo odmiennych warunków w obu państwach, mają pełne szanse rozwoju, zaznaczając następnie, iż starać się również będzie o nawiązanie wymiany

zdobyczy w dziedzinie nauki i sztuki między obu państwami.

Na przemówienie to odpowiedział prezes Kalinin, oświadczając, iż zawarcie paktu nieagresji spotkało się z wielką satysfakcją społeczeństwa Związku sow., które zawsze przykładalo wielką wagę do utrzymywania dobrych stosunków sąsiedzkich z Rzplita Polska. Prezes Kalinin ze szczerem zadowoleniem przyjmuje oświadczenie posła Łukasiewicza w dziedzinie wymiany zdobyczy kulturalnych obu narodów, przyrzekając, że dokładnie będzie wszelkich wysiłków, aby te stosunki polepszyły się i rozwinęły w najbliższym czasie. Dotyczy to zwłaszcza stosunków w dziedzinie gospodarczej i wymiany zdobyczy w dziedzinie nauki i sztuki.

Stanowisko Wielkiej Brytanji wobec problemu bezpieczeństwa.

Genewa, 3 lutego. (PAT) Komisja główna konferencji rozbrojeniowej kontynuowała dziś popołudniu dyskusję nad francuskim planem organizacji pokoju.

Delegat W. Brytanji, Eden, przedstawił stosunek W. Brytanji do problemu bezpieczeństwa. Zdaniem mówcy, byłoby błędem nie doceniać gwarancji, zawartych w pakcie Ligi, w pakcie paryskim i w traktacie locarneńskim.

Eden przyznał, że Locarno było pomysłem pierwszy z układów analogicznych. Rząd brytyjski spodziewa się, że układ locarneński będzie przykładem dla innych. Jeżeliby grupy narodów mogły zawierać tego rodzaju pakt, to byłoby to poważnym przy-

czynieniem się do zwiększenia zaufania międzynarodowego.

Następnie mówca oświadczył, że o ile chodzi o W. Brytanię, to może on przyjąć zobowiązań idących dalej, niż pakt Ligi i locarneński. Opinia brytyjska jest niechętna przyjęciu nowych zobowiązań. Wypowiedziawszy zdanie, że obecny stan bezpieczeństwa pozwala na redukcję zbrojeń, mówca przeszedł do planu, przedstawnionego przez delegację Anglii, zalecając konferencję, by skoordynowała rozmaite plany celem osiągnięcia praktycznych wyników.

O propozycjach techniczno-wojskowego planu francuskiego mówca zupełnie nie mówił.

Ekspres podkarpacki.

PROJEKT URUCHOMIENIA POCIĄGU POSPIESZNEGO WZDŁUŻ KARPAT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (Sz) Dowiadujemy się, że Ministerstwo Komunikacji poza szeregiem zmian i udogodnień w dziedzinie komunikacji osobowej, które wejdą w życie z nowym rozkładem jazdy, opracowało dodatkowo kilka projektów, mających na celu usprawnienie komunikacji uzdrowskiej i turystycznej.

M. in. Ministerstwo opracowało projekt uruchomienia wzdłuż Karpat pociągu pospiesznego, któryby łączył

Lwów i Stanisławów bezpośrednią drogą z wszystkimi podkarpackimi uzdrowskimi, z Krynica i Zakopanem na czele. Ten ekspres podkarpacki kursowałby w czasie wielkiego sezonu uzdrowskiego i przyczyniłby się niewątpliwie do wzmożenia ruchu wycieczkowego.

Projekt ten, który jest już całkowicie opracowany, nie jest jeszcze ostatecznie zatwierdzony.

List śląskiego Z. Z. Z. do p. Min. Zarzyckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (Sz) Donoszą z Katowic, że odbyło się tam zebranie Śląskiej Rady Okręgowej ZZZ. (Związku Związków Zawodowych), na którym po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych uchwalono wysłać do Ministra Przemysłu i Handlu dra Zarzyckiego list w imieniu ludu pracującego Śląska, z serdecznym podziękowaniem za wystąpienie w komisji budżetowej Sejmu przeciw szkodliwym machinacjom kapitału obcego, zwłaszcza niemieckiego na Górnym Śląsku.

Bezrobotni pracownicy umysłowi przed Se mem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (Sz) Na dzień dzisiejszy zapowiadany został pochód bezrobotnych pracowników umysłowych do Sejmu. W godzinach przedpołudniowych w lokalu Związku Pracowników Umysłowych zebrała się grupa, złożona z około 60 osób, która chłodnikami spokojnie ruszyła w stronę Sejmu. Przez cały czas pochodu przez miasto nigdzie spokoju nie zakłócono, a policja ani razu nie interwenjowała. Przed Sejmem wyłonono delegację, złożoną z 3 osób, która wręczyła marszałkowi Sejmu Świtalskiemu odpowiedni memoriał o krytycznym położeniu bezrobotnych pracowników umysłowych.

Strefa wolnościowa w Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (Sz) Z Gdyni donoszą, że strefa wolnościowa, utworzona na podstawie ustawy, uchwalonej przez Sejm w marcu ub. r., zostanie uruchomiona dnia 1 lipca. Pod strefą wolnościową, której zadaniem jest zmocnienie Gdyni jako ośrodka handlowego, przeznaczony zostanie basen inu, inż. Kwiatkowskiego i przylegające do niego tereny. Reszta firm przemysłowe i handlowe będą mogły osiedlać się w strefie wolnościowej na podstawie koncesyj rządowych.

Wznowienie rokowań w sprawie Sowpoltorgu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego (Sz) Dnia 3 bm. odbyło się posiedzenie zarządu Polrosu, na którym ustalono skład delegacji polskiej do Moskwy celem dalszych i ewentualnego podpisania umowy Sowpoltorgu.

Jak donosiliśmy przed kilkunastu dniami, prowadzone w Warszawie rokowania w tej sprawie rozbiły się. Obecnie radca handlowy poselstwa polskiego w Moskwie p. Żmigrodzki przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami sowieckiego komisariatu dla handlu zagranicznego, w wyniku których ustalono wysokość kredytów na sfinansowanie planu gospodarczego Sowpoltorgu. Należy przypuszczać, że podczas rokowań w Moskwie dojdzie do podpisania umowy o przedłużeniu istnienia Sowpoltorgu.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 3 lutego. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 4 bm.: Małopolska Wschodnia: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 3 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 727.30 temperatura +2.3, o godz. 1 w poł. ciśnie. barom. 728.74 temp. +2.0, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 730.82 temp. +1.0 stowa.

S. † p.

STEFAN NAŁĘCZ KOMARNICKI

emer. Radca Tymczasowego Wydziału Samorządowego urodzony w roku 1884 w Zakrzowie, po krótkich cierpieniach zasnął w Panu we Lwowie, dnia 2-go lutego 1933 roku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4-go bm. o godzinie 2:30 popołudniu, z domu przedpogrzebowego, przy ul. Kochanowskiego l. 94, do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim, na który to smutny obrzęd zaprasza Przyjaciół i Znajomych ś. p. Zmarłego w żalu pozostają

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.
Lwów dnia 3-go lutego 1933 r.

RODZINA.

Trzy rządowe projekty ustaw uchwalone przez komisję administracyjną.

Warszawa, 3 lutego. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej Komisji administracyjnej rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o grobach i cmentarzach wojennych.

Referowany przez posłankę Wolską (BBWR) projekt ma na celu uregulowanie sprawy utrzymywania grobów i cmentarzy wojennych. Koszty utrzymania ponosi Skarb Państwa. Na obszarze całej Rzplitej pochowanych jest 1.300.000 żołnierzy, poległych w wojnie światowej, polsko-bolszewickiej i innych walkach, które toczyły się do 1921 roku. Na terenie Polski znajduje się 10.255 cmentarzy wojennych. Koszty utrzymania wynoszą łącznie z wydatkami administracyjnymi 4 miliony złotych.

Komisja przyjęła projekt ustawy w 2 i 3 czytaniu.

Następnie komisja rozpatrzyła projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych przepisów ustawy z roku 1883 o ogólnym zarządzie kraju. Zmiany dotyczą wymiaru obrotu ryczałtowego.

Po referacie posła Parniewskiego,

Z DNIA.

WOJEWODA HAUKE-NOWAK OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (G) Z Łodzi donoszą: Dziś przybył do Łodzi i obejmie urządowanie nowomianowany wojewoda łódzki p. Hauke-Nowak.

Dotychczasowy wojewoda p. Jaszczolt, przed objęciem stanowiska wojewody wileńskiego, udaje się na urlop wypoczynkowy.

ZAMIĄST UROCZYSTEGO POŻEGNANIA.

Lwów, 3 lutego. Jak się dowiadujemy, w związku z przeniesieniem p. wojewody dr. Rożnieckiego, ogół urzędników lwowskiego Urzędu wojewódzkiego w dowód sympatii i przywiązania, postanowił, zamiast urzędzenia uroczystego pożegnania, przeznaczyć używkę w drodze dobrowolnej składki kwotę zł. 120 na rzecz przeprowadzanej obecnie akcji „Na szkołę polską zagranicą”. Kwota powyższa została wręczona komitetowi akcji.

PRZED APELACYJNYM PROCESEM PRZEWÓDCÓW CENTROLEWU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (G) Skład sądu, mającego rozstrzygać w II-iej instancji sprawę skazanych w procesie Centrolewu, jest następujący: przewodniczący sędzia Gacek, jako wotanci wystąpią sędziowie Chodecki i Wyczański.

Rozprawa rozpocząć się ma 7 lutego.

WIDZEWSKA MANUFAKTURA WZNAWIA PRACĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (G) Z Łodzi donoszą: Dyrekcja Widzewskiej Manufaktury wypłaciła już w poniedziałek, wtorek i środę wszystkie zaległe poby robotników. Dziś rano uruchomiono część warsztatów, pozostałe działy uruchomione zostaną kolejno w najbliższych dniach.

Podziękowanie.

Poczuwamy się do obowiązku złożenia na tej drodze serdecznego podziękowania za nader troskliwą opiekę w czasie długiej i ciężkiej choroby najukochańszego synka ś. p. Jędrusia Strońskiego JWP. Doktorom: Lipińskiemu, Rudzińskiemu, Redlichowi, dobowemu lekarzowi JWP. Prof. Groełowi i Zalewskiemu, Domaszewiczowi, Metykowi, Szkirpanównie, Apermanównie oraz S. Świętosławie i całemu personelowi sanitarnemu.

Maria i Zdzisław Strońscy.

Dalsze artykuły ustawy akademickiej przedyskutowano w komisji oświatowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (Sz) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji oświatowej Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja szczegółowa nad projektem ustawy o organizacji szkół akademickich. Każdy niemal artykuł jest przed-

miotem szczegółowego badania, długich dyskusyj i ścierania się sprzecznych poglądów. Do każdego artykułu przemawiają przedstawiciele poszczególnych klubów, zgłaszając poprawki lub zastrzeżenia.

Na wstępie posiedzenia referent ustawy pos. Czuma (BBWR.) sprzeciwił się wnioskowi Klubu Nar., zgłoszonemu na poprzednim posiedzeniu, a domagającemu się przegłosowania poprawek do pierwszych 4 artykułów. Stanowisko swoje pos. Czuma uzasadniał tem, że w toku dyskusji nad dalszymi artykułami, nie mniej ważnymi niż pierwsze, może zająć potrzeba zmian w artykułach poprzednich; dlatego ostateczne ustalenie ich tekstu jest nieuzasadnione.

Przedstawiciele Klubu Nar. i PPS. żądali przegłosowania tego wniosku, uzależniając od wyniku głosowania dalsze ustosunkowanie się do prac nad projektem ustawy. Wniosek Klubu Narodowego upadł.

Do art. 5 pos. Czuma zgłosił dwie poprawki tej treści, że statuty szkół uchwała zebrania ogólne profesorów i że rektor może zawiesić uchwałę zebrania ogólnego, gdy uzna to za potrzebne ze względu na interes publiczny lub dobro szkoły.

W dyskusji, w której przeciw proponowanemu brzmieniu artykułu wypowiedzieli się posłowie endeccy i pos. Sommerstein z Klubu Żyd., poseł Bryła jako przedstawiciel Politechniki lwowskiej zgłosił poprawkę, aby statuty poszczególnych szkół mogły rozszerzać zakres działania zebrań ogólnych profesorów.

Następnie przeprowadzono dyskusję nad art. 6, dotyczącym senatu akademickiego. Pos. Czuma oświadczył, że artykuł ten jest zbudowany na zasadzie klauzuli ogólnego upoważnienia. Bardziej szczegółowe omówienie obowiązków senatu znajdzie się natomiast w statucie każdej szkoły.

Dalszą dyskusję nad tym artykułem odroczone do następnego posiedzenia.

Co wnosićby można z deklaracji posła Rybarskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (Sz) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu pos. Rybarski w imieniu Klubu Narodowego zgłosił deklarację tej treści:

Całą siłą narodu jest powaga i autorytet jego naczelnych instytucji, którym naród wierzy i ufa, które są odbiciem jego woli.

Zdaniem Kl. Nar. taką instytucją Sejm dzisiejszy nie jest, a to z tego względu, że większość obecna miała powstać drogą nadużyć, a ponadto nie spełnia swego zadania.

Za cztery miesiące posłowie i senatorowie, zebrani w Zgromadzeniu Narodowym, mają dokonać wyboru Prezydenta. Źródłem władzy Prezydenta, który ma być czynnikiem stojący ponad partiami, powinna stać się Izba ustawodawcza, pochodząca z wyborów wolnych od teroru. Tak przeprowadzone wybory są niezbędnym warunkiem tego, aby przyszedł Prezydent miał wobec niezwykle ciężkiego położenia narodu i państwa i. a. t. z. p. o-

wagę i znaczenie. Od spełnienia tego warunku Kl. Nar. uzależnia swe stanowisko w sprawie aktu wyboru Prezydenta.

Z deklaracji tej wnosićby można, że Kl. Nar. postanowił nie brać udziału w Zgromadzeniu Narodowym, które się odbędzie w czerwcu dla dokonania wyboru Prezydenta Rzplitej. Nie przypuszczają bowiem członkowie tego klubu, aby do tego czasu został rozwiązany Sejm i rozpisano nowe wybory. Gdyby nawet tak się przecie stało, to do czerwca nowe ciała ustawodawcze ukonstytuowałyby się nie zdążyło.

Jeżeli chodzi o pierwszą część deklaracji p. Rybarskiego, to zawiera ona zbyt naiwne argumenty na podtrzymanie części drugiej, zasadniczej, aby można było z nimi dyskutować.

Decyzje Sądu Najwyższego w sprawie protestów wyborczych, zgłoszonych po ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu, są dostatecznym dowodem naszego twierdzenia.

Za miesiąc będzie uruchomiona kolej Górny Śląsk — Gdynia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (Sz) W tych dniach bawili w Warszawie przedstawiciele francuskich koncesjonariuszy magistrali węglowej G. Śląsk—Gdynia. Przeprowadzili oni z przedstawicielami Ministerstwa Skarbu i Komunikacji szereg rozmów, dotyczących uruchomienia i eksploatacji nowej linii kole-

jowej. Dowiadujemy się, że w wyniku konferencji ustalono, że Polskie Koleje Państwowe uruchomią linię kolejową Śląsk—Gdynia w pierwszych dniach marca br. Eksploatacja linii, oczywiście prowizoryczna, odbywać się będzie na rachunek Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego.

Kiedy b. cesarz Wilhelm zamierza powrócić do Niemiec?

Paryż, 3 lutego. (PAT) Wysłannik „Le Petit Journal” Jean Martel rozmawiał w Doorn z pewną wybitną osobistością z otoczenia b. cesarza która oświadczyła mu, iż b. cesarz Wilhelm nie zamierza wrócić do Niemiec.

Wszystko co powiedziano w tej sprawie, zapewniała ta osobistość, jest fałszywe. Niemcy przypominają sobie, iż dnia 27 stycznia 1930 r. z okazji urodzin cesarza, oświadczył on specjal-

nej delegacji monarchistycznej, która przybyła z Berlina do Doorn, iż nie wróci do Niemiec dopóki jego lud wyraźnie tego nie zażąda.

Między proletariatem niemieckim i cesarzem istnieją głębokie nieporozumienia. Cesarz pracował przez 30 lat niestrudzenie nad rozbudowaniem wielkości Niemiec, lecz proletariatu tego nie rozumie, mimo że jego zarobki obecne

są mniejsze, niż były wówczas za panowania cesarza.

W dalszym ciągu rozmówca Martela, wysoki oficer niemiecki, zapewnił stanowczo, iż nie może być mowy o tem, aby cesarz wrócił do Niemiec w charakterze prywatnym, gdyż albo wróci on jako szef rodziny cesarskiej, albo nie wróci nigdy.

Na zapytanie Martela, jaki jest cel przyjazdu pewnych wysoko postawionych osobistości niemieckich do Doorn, oficer ów odpowiedział, iż przyjeżdża tu wiele osób, nietylko przyjaciół cesarza, lecz nawet osobistości przeciwnie restauracji monarchii. Przed tygodniem bawiła tu pewna wybitna osobistość z kół katolickich, która zapewniła cesarza, iż nawet centrum nie jest już republikańskie.

W zakończeniu swej rozmowy oficer dodał, iż cesarz nie zamierza przyśpieszać biegu wypadków, lecz pragnie, aby ewolucja ta w Niemczech do konała się samoczynnie.

Moskwa, 3 lutego. (PAT) Prasa so-

wiecka bardzo ostro zareagowała na wypadki w Niemczech. „Za Industrializację” pisze, iż objęcie władzy przez Hitlera jest alarmowym sygnałem dla proletariatu całego świata. Pismo stwierdza, iż wpływy Hitlera i jego zwolenników paraliżowane są przez Hugenberga i przepowiada rychły upadek Hitlera na rozwijające się siły rewolucyjne.

Ś. † p.

ROZALJA Z GŁĘBOCKICH

JÓZEFOWA HILAROWICZOWA

wdowa po profesorze Uniwersytetu J. K.

po krótkich i ciężkich cierpieniach, zeopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 4-go lutego 1933 r., przeżywszy lat 73.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę, dnia 4-go lutego br. o godz. 2-iej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pograżeni

Synowie, Synowe i Wnuczka.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłej odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 6 lutego br., o godz. 8 rano, w kościele OO. Bernardynów.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Uroczysta akademja ku czci Prezydenta Rzeczypospolitej.

Lwów, 2 lutego.

Ku uczczeniu imienia Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego urządziła 31 bm. Rada Grodzka B. B. W. R. we Lwowie uroczystą akademję w sali ratuszowej przy licznych udziałach przedstawicieli władz oraz młodzieży i publiczności z rozmaitych sfer społeczeństwa. W sali udekorowanej zielonymi krzewami ustawiły się pod portretem Prezydenta delegacje korporacji akademickich ze sztandarami. Wśród obecnych jawili się: wojewoda dr. Rożniecki, gen. Popowicz, prez. Rady wojew. BBWR. sen. dr. Loewenherz, prez. Izby skarb. Polak, prez. dyr. poczt Moszoro, prez. dyr. kol. Wiktor, nac. wydz. kurat. Koestlich, prez. miasta Drojanowski, wiceprez. dr. Kubala, wiceprez. Chajes, starosta grodzki Klimow, star. pow. Eckhardt, prez. dyr. cę. Jodko-Narkiewicz, prorektor Polit. Weigel i w. in.

Przemówienie wygłosił prof. UJK. dr. Ludwik Ehrlich, który skreślił różnicę między monarchią a republiką i pochwilił szereg uwag roli Prezydenta Rzeczypospolitej w Polsce. Rola ta została wskutek wadliwości Konstytucji osłabiona, jednakże każda konstytucja jest tylko formą, w którą treść wlewa samo życie. Tym, który wytworzył nową siłę z tego, co najlepsze w sercach społeczeństwa i treść poczęt wlewać w naszą Konstytucję, jest Marszałek Piłsudski. Prezydent Mościcki zaś stał się łącznikiem między treścią życia pomajowego a całą machiną państwową. Podniósł mowa wpływ Głowy Państwa na bieg spraw publicznych, który acz niezbyt widoczny, nieraz zawazył na szali, dalej podkreślił związek Prez. Mościckiego ze Lwowem i wznosił na Jego cześć okrzyk, który trzykrotnie z zapalem powtórzyli zebrani.

Zlikwidowany incydent.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lutego. (Sz) Sprawa honorowa między psem mjr. Tebinką a pos. pułk. Arciszewskim została załatwiona honorowo dla obu stron.

Pos. Tebinka złożył oświadczenie, że zawieszka zarzut, jakoby Stronnictwo Nar. miało wydać odezwę pt. „Śmierć Żwirki i Wigury“ aż do rozstrzygnięcia tej sprawy przez sąd honorowy.

Pos. Arciszewski wobec oświadczenia pos. Tebinki odwołał słowo „Jobuz“, które rzucił pod adresem pos. Tebinki.

Zastępcy obu stron, biorąc pod uwagę podnieconą atmosferę w komisji budżetowej Sejmu, przyjęła te oświadczenia za wystarczające do honorowego dla obu stron zlikwidowania sprawy.

Zjazdy rektorów.

Z OBRAD KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Warszawa, 3 lutego. (PAT) Komisja oświatowa Sejmu obradowała 1 bm. po południu szczegółowo nad art. 4. projektu ustawy akademickiej, dotyczącej zjazdów rektorów. Przemawiał m. in. Min. Jędrzejewicz, stwierdzając, że przewodniczyć na tych zjazdach powinien Minister, by zjazdy rektorów nie były jak dotychczas organem, mogącym przeciwstawić się ministrowi. Głosowanie nad art. 1-4 projektu przed rozpoczęciem dyskusji nad dalszymi punktami odbędzie się w piątek.

Po napadach na profesorów U. J. K.

Rektor UJK, komunikuje, że bezpośrednio po napadach na profesorów Z. Czernego i K. Stefkę, złożył obu kolegom wyrazy głębokiego ubolewania i stanowczego potępienia tych napadów.

Orkiestra 40 pp. pod bat. por. Jurkiewicza odegrała hymn państwowy, poczem nastąpiły produkcje artystyczne, stojące na wysokim poziomie. Wzięły w nim udział takie siły, jak świetny zespół smyczkowy, złożony z prof. Czaplńskiego, koncertmistrza opery Raka, prof. Łobaczewskiego i p. Psenyczki, którzy odegrali Kwartet Moniuszki, oraz wybitna śpiewaczka operowa p. Płatówna (pieśni Niewiadomskiego i Paderewskiego i znakomicie odśpiewana aria z „Hrabiny“ Moniuszki). Dobrze sprawił się też znany z swych występów chór „Echa“ pod batutą dr. Schmidta.

40-lecie pracy publicystycznej Marszałka Piłsudskiego.

Na rok bieżący, rok wielkich rocznic i jubileuszy, przypada również jubileusz działalności publicystycznej Józefa Piłsudskiego. Niedobrze byłoby, aby wśród uroczystych obchodów 70-lecia powstania styczniowego i 250-lecia zwycięstwa pod Wiedniem, prześlazła bez większego echa i serdeczniejszego oddźwięku rocznica tej chwili, kiedy to przed 40 laty, w roku 1893, Józef Piłsudski, po powrocie z Syberji, zaciągnął się do pracy w szeregach PPS, rozpoczął pierwszy okres swej działalności, okres pracy politycznej w partji, tworzenia i uzasadniania programu niepodległościowego PPS.

W dniu 1 lutego tego roku napisał J. Piłsudski swój pierwszy artykuł, korespondencję z Wilna, ogłoszoną w „Przedświcie“ w Londynie. Artykuł ten, pisany barwnym, jedynym językiem, omawia zmianę na stanowisku generał-gubernatora wileńskiego, a mianowicie ustąpienia gen. Kachanowa i nominację gen. Orzewskego.

Znaną jest rzecz, że Marszałek Piłsudski już znacznie wcześniej, w szkolnych latach brał żywy udział w pracy patriotyczno-niepodległościowej i nawet był już zesłany na Syberję. Rok 1893 stanowi jednak ten kamień graniczny, kiedy po okresie młodzieńczych porywów rozpoczyna się czas poważnej, systematycznej, wytrwałej pracy polityczno-publicystycznej celem zrealizowania ideałów młodości.

Może pierwszy rocznicę tę zauważyli lwowscy kadeci, wychowani na życiu i ideałach Marszałka. Koło historyczno-literackie, wystąpiło z inicjatywą, aby te rocznicę uczcić szczególnie serdecznymi i uroczystym obchodem w dniu tegorocznych imienin Marszałka. W dniu 1 lutego właśnie, po uroczystej Akademji ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Sekcja literacka Koła hist. lit. zaznajomiła zebranych kolegów ze swymi projektami, które spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem w wszystkich.

Należy szczerze przyklasnąć tej pięknej inicjatywie młodzieży kadeckiej, i wyrazić nadzieję, że wywoła ona żywy oddźwięk w najszerszych kręgach społeczeństwa, które ze swej strony zechce z pewnością uczcić jubileusz pracy publicystycznej i politycznej Wodza Narodu.

Wydanie zbiorowe pism Wacława Berenta.

W związku z przyznaniem tegorocznej nagrody państw. Wacławowi Berentowi, firma wyd. „Gebethner i Wolff“, przesyła nam następujące informacje:

Nagrodzona powieść biograficzna o gen. Dąbrowskim p. t.: „Wywłaszczenie Muz“, drukowana była w „Pamiętniku Warszawskim“. W książkowym wydaniu ukaże się w 9-ciotomowych Pismach W. Berenta (nakład Gebethnera i Wolffa), które obejmują poza tem „Fachowca“, „Próchno“ — które już są w sprzedaży — „Ozimie“ i „Żywe kamienie“. W związku z nagrodą firma Gebethner i Wolff przedłużyła subskrypcję do dn. 20 lutego b. r. Warunki: całość zł. 48—, płatne w 4 ratach. Pobieżnie omówienie twórczości Berenta znajduje się w „Portretach“ t. I. Z. Dębickiego, w „Polskiej Literaturze Wsułoczesnej“ Dr. St. Lama, w „Literaturze Współczesnej“ M. Szykowskiego, w „Współczesnej Literaturze Polskiej“ W. Feldmana.

Nadmiar studentów.

Niemcy mają o 140.000 studentów za dużo.

Wyższe zakłady naukowe w Niemczech liczyły w r. 1931 zgorą 140.000 studentów. Z tej liczby tylko 50.000 mogło żywić nadzieję otrzymania jakiegokolwiek zajęcia po ukończeniu studiów. W kraju istnieje bowiem 330.000 posad i placówek, przy objęciu których wymagane jest posiadanie dyplomu uniwersyteckiego. Przyjąwszy, iż każda z tych posad jest przeciętnie obsadzona przez 33 lata, otrzymany tylko 10.000 posad wakujących co roku. Obliczając przeto trwanie studiów na 5 lat, dochodzimy do wniosku, iż 50.000 studentów wystarczy dla zaspokojenia istniejącego popytu na pracę.

Tak więc w chwili obecnej mają Niemcy 90.000 studentów, dla których nie istnieje żadne, ale to żadne szanse i widoki otrzymania zajęcia. To też liczba bezrobotnych młodzieńców z dyplomem uniwersyteckim wzrasta w Niemczech z roku na rok, rozgoryczenie wśród tych zastępów zwiększa się i potęguje w tym samym stopniu, co i nędza, której są ofiarą. Z nich przeto rekrutują się bojownicy hitlerowskie.

Dekret Hindenburga i odezwa Hitlera

Berlin, 3 lutego. (PAT) Dekret Hindenburga o rozwiązaniu Reichstagu brzmi następująco:

„Wobec tego, że utworzenie większości zdolnej do pracy okazało się niemożliwe, rozwiązuje na podstawie art. 25 konstytucji Reichstag, aby naród niemiecki poprzez wybór nowego Reichstagu zajął stanowisko wobec nowoutworzonego rządu jedności naro-

dowej“. Jednocześnie dalszy dekret prezydenta z dnia 1 bm. wyznacza nowe wybory na dzień 5 marca br.

Na posiedzeniu gabinetu 1 bm. wieczorem kancl. Hitler przedstawił członkom rządu tekst odezwy do narodu niemieckiego, który został zaaprobowany jednomyślnie przez wszystkich ministrów Rzeszy.

Rozruchy w okręgach przemysłowych Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 2 lutego. (PAT) Fala zaburzeń i krwawych starć obiera większe ośrodki przemysłowe Niemiec. W Homburgu pod Duisburgiem doszło do wymiany strzałów między członkami narodowo socjalistycznego pochodu a policją. Policja dała salwę do manifestantów, zabijając 4 osoby i raniąc kilkanaście.

W Lubece grupa szturmowców napadła na samochód posła socjaldemo-

kratycznego Loebera. Jeden hitlerowiec został zabity. W Harburgu hitlerowcy zabili jednego socjalistę i jednego stahlhelmowca. W Eggenfelden zamordowano kupca i podpalono jego dom.

Klioni komuniści organizują planowe napady na składy z żywnością. Na ścianach domów wymalowano napisy wzywające do strajku generalnego.

Sprawy polsko-gdańskie pod obradami Rady Ligi Narodów.

Genewa, 3 lutego. (PAT) Rada Ligi Narodów na posiedzeniu w dniu 1 bm. załatwiła szereg spraw gdańskich a przede wszystkim z zakresu stosunków celno-gospodarczych. Należy zaznaczyć, że w sprawach tych Wysoki Komisarz dla uniknięcia dyskusji w Radzie Ligi nad apelami stron przeciwko swym decyzjom proponował stronom uzgodnienie pogadów w drodze rozmów bezpośrednich.

W toku tych rozmów delegacja polska proponowała dwa rozwiązania, które w jednakowej mierze odpowiadały interesom gospodarczym Polski. Gdańsk wypowiedział się za propozycją polską tej treści: Poddanie ponownej ekspertyzie całego zagadnienia kontyngentowego, oraz przyjęcie bez żadnej zmiany delegacji egzekutywnej Wysokiego Komisarza w innych punktach.

Wobec tego sprawozdawca Rady delegat brytyjski Eden przedstawił Radzie do zatwierdzenia raport wzięty w tym duchu. Rada przyjęła raport.

Zabierając głos w dyskusji Min. Beck odpowiedział przewodniczącemu Senatowi gdańskiemu Ziehmowi, że Rząd polski gotów jest przestudować z władzami gdańskimi wszystkie kwestie, których rozwiązanie leży w interesie obu stron.

Z kolei Rada załatwiła sprawę procedury action directe w stosunkach polsko-gdańskich. Komitet przedstawił Radzie raport, w którym przewiduje zniesienie obecnej procedury action di-

recte z równoczesnym upoważnieniem Wysokiego Komisarza do wydawania w specjalnie ważnych i nagłych wypadkach natychmiast wykonanych decyzji. Decyzje te będą obowiązywały aż do definitywnego załatwienia spraw przedstawionych Wysokiemu Komisarzowi.

Delegacja polska nie mogła przyjąć tego projektu bez ścisłego jego zbadania. W związku z tem sprawozdawca Eden zaproponował odroczenie sprawy do przyszłej sesji Prez. Ziehma sprzeciwił temu, Prez. Ziehma poparł delegat niemiecki Keller.

Min. Beck przypomniał, że sprawa ta została podniesiona przez delegację polską podkreślił, że nie chodzi tu o załatwienie jakiejś konkretnej czy pilnej kwestji, lecz o stworzenie lepszej procedury na przyszłość. Szczegółowe zbadanie sprawy pozwoli niewątpliwie na zadowalające jej załatwienie. To też min. Beck popiera wniosek sprawozdawcy o odroczenie sprawy do następnej sesji.

Przechodząc do porządku dziennego nad sprzeciwem Ziehma i Kellera Rada postanowiła sprawę odroczyć do sesji majowej.

PRZEDŁUŻENIE MANDATU P. ROSTINGA.

Genewa, 3 lutego. (PAT) Na poufnym posiedzeniu Rady Ligi przedłużono mandat Wys. Komisarzowi Rostingowi do 15 października br.

Interwencja Ukraińskiego Klubu u p. Ministra Spraw Wewnętrznych.

Dilo podaje: We środę dnia 1 lutego br. interwenjowali u p. Ministra Spraw Wewnętrznych Pierackiego: prezes Klubu dr. Dymitr Lewicki, sen. Julian Pawlikowski i pos. Ostap Łucki. Przedmiotem interwencji były następujące sprawy: 1) wykonawcze rozporządzenie do ustawy z dnia 27 września ub. roku o stowarzyszeniach, 2) odpowiedź Ministra Spraw Wewn. na interwencję w sprawie opieczętowania ukraińskich kooperatyw na północno-zachodnich ziemiach. Konferencja trwała prawie 2 godziny. Minister Pieracki oświadczył, że od nadzoru administracyjnej władzy będzie zwolniona instruktorska oraz propagandowa działalność kooperatyw. Władza będzie miała na uwadze gospodarce, a nie ogólnooświatowe zadania kooperacji, przyczem w tej sprawie ukaże się niebawem rozporządzenie wykonawcze

do ustawy o stowarzyszeniach. W sprawie masowego zamykania ukraińskich kooperatyw na północno-wschodnich ziemiach, Minister oświadczył, że Rząd niema zamiaru usuwać Rewizyjnego Związku Ukraińskich Kooperatyw z tych ziem, że wszystkie podane mu do wiadomości bezpodstawne zamknięcia towarzystw kooperacyjnych osobiście zbada i zarządzi rzeczowe załatwienie wniesionych zażaleń, i że władze będą przeciwstawiać się istnieniu kooperatyw tylko w tym wypadku, gdy ich działalność będzie miała niewątpliwie polityczny i antypaństwowy charakter.

Tak brzmi komunikat Ukraińskiego Klubu. Prasa ukraińska pisała ostatnio bardzo szeroko o wydanej ustawie w sprawie rozporządzeń, wyrażając obawę, że będzie ona w praktyce równoznaczna z uniemożliwieniem swobo-

dnego rozwoju ukraińskiego gospodarczego i społecznego życia. Interwencja Klubu Ukraińskiego jest zatem finałem wspomnianej prasowej kampanji. Odpowiedź p. Ministra Pierackiego kładzie kres obawom ukraińskim, że rozporządzenie o stowarzyszeniach będzie w praktyce wymierzone przeciwko żywotnym narodowym interesom ukraińskim.

W oświadczeniu Klubu Ukr. czytamy o fakcie masowego zamykania kooperatyw na ziemiach północno-zachodnich. Klub Ukr. ma tu na myśli Wołyń, gdzie istotnie ostatnio cały szereg kooperatyw ukraińskich zostało zamkniętych. Czy kooperatywy te uprawiały antypaństwową działalność na Wołyniu dowiemy się po zbadaniu tej sprawy przez p. Ministra Spr. Wewn. Pierackiego.

możliwa jest na innym gruncie, oprócz katolickiego.

Po odczytaniu przez prez. Ostapę Ortwinę wypowiedzi prof. Zielińskiego zabrał głos prof. Zdzisław Żygulski, który w gruntownie opracowanym referacie przedstawił zagadnienie formy w twórczości Goethego. Prelegent skreślił historię rozwoju estetyki, która jako skryształizowana, oddzielna gałąź nauki datuje się dopiero od wieku XVIII, i wykazał wpływ poglądów estetycznych Lessinga, Herdera, Hamana i Sheftesbury'ego na twórczość Goethego, oraz ewolucję zapatrywań autora „Hermana i Dorothei” na zagadnienie formy.

Poeta, który stanął na pograniczu klasycyzmu i romantyzmu, porzucałszy konwencjonalne formy rokoka i baroku, umiał wyciągnąć tak z kanonów estetyki klasycznej, jak z bańki budzącego się romantyzmu nowe pierwiastki formy i zbudował nowe zasady tworzenia. Stanął przytem na stanowisku ścisłego rygorysty w poezji. Zdobycają jego jest uniwersalizm, charakterystyczną cechą ostatniego okresu twórczości zwrot do symbolizmu, który uważa Goethe za szczytowy wyraz sztuki.

Interesujący odczyt nagrodzili obecni żywym uznaniem. Ze względu na uroczysty charakter wieczoru, dyskusji nie przeprowadzono. (mg.)

Wieczór literacki ku czci Goethego.

Wieczór dyskusyjny Związku Literatów Polskich we Lwowie, który odbył się w ubiegły poniedziałek poświęcony był pamięci Goethego ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci genialnego poety. Spóźniony ten, z niezawinionych przyczyn, hołd, stał na wysokim poziomie i przyczynił się do naświetlenia osobowości twórczej mistrza niemieckiego, mianowicie jego stosunku do dwóch zasadniczych zagadnień: religii i estetyki.

Pierwszy z tych problemów był przedmiotem enuncjacji specjalnie napisanej przez znakomitego humaniste, profesora uniwersytetu warszawskiego, prof. dr. Tadeusza Zielińskiego, odznaczonego właśnie przez rząd niemiecki z okazji stulecia Goethego.

Autor tej enuncjacji wychodzi z założenia, że przekonania nasze, a zwłaszcza poglądy religijne rzadko powstają jako wynik bezstronnego rozważania, a wynikają raczej skutkiem presji społecznej (według określenia Bergsona), albo też

wskutek wpływu jednostki, obdarzonej szczególnym urokiem. Czasami mamy w tym wypadku do czynienia ze zjawiskami patologicznymi, ale zdarza się też, że przeciwnie — nadmiar zdrowia jako wynik szczególnie korzystnych warunków urodzenia i wychowania czyni człowieka zdolnym do przeniknięcia tajemnicy macą intuicji i wyciągnięcia wniosków, które stają się miarodajnymi dla innych, pociągając za sobą nie tylko umysły biernie, ale i czynne.

Taką naturą był Goethe, jak w starożytności Platon. Cała postać Goethego rozpromieniona wewnętrznym światłem, świadczy właśnie o owych korzystnych warunkach urodzenia i wychowania. Dodatnim momentem był też fakt, że wychował się on we Frankfurcie, napół katolickim, napół protestanckim. Taka podwójność mogła wprawdzie doprowadzić do obojętności religijnej, u Goethego zaś stała się zaczątkiem szerokiej tolerancji, sprawiając, że nie zamykał on oczu na piękno ka-

tolickich obrzędów ludowych, a nawet sam brał w nich udział w swej podróży po Szwajcarii.

Podłożem religii Goethego jest religia przyrody, co znajduje wyraz w „Faustcie”. Faust poprzez świadomość potęgi ziemi, nieba, gwiazd i swej miłości do przedstawicielki prestej, naiwnej wiary zmierza w rozmowie z Małgosią do tego, co jest jądrem jego wiary i nazywa je uczuciem, w którym zogniskowane jest wszystko. Uważa Goethe, że właśnie owa prawda religii przyrody dała chrześcijaństwu zwycięstwo nad innymi religiami i pozwoliła jej zawładnąć światem. Tragedja zarówno Małgosi, jak Fausta nie

Nowe źródło radioaktywne.

W miejscowości Laurisia, we Włoszech, gdzie w ciągu ostatnich lat znaleziono sześć źródeł silnie radioaktywnych, zbadanych między innymi przez Marię Curie Skłodowską i gdzie prowadzone są prace kopalniane celem eksploatacji minerału radioaktywnego, wytrysnęło nowe źródło słabioradioaktywne. Zdaniem ekspertów Laurisia stanie się wkrótce jednym z najlepszych uzdrowisk radioterapeutycznych.



Z ŻYCIA WARSZAWY.

I. P. S.

Warszawa, w styczniu.

Od szeregu lat w warszawskim świecie sztuk plastycznych wrzało. Na cenzurowanym siedziała „Zachęta”, przeciwko której rosła potężna opozycja malarsko-rzeźbiarska. Na tradycyjny Salon stolicy waliły się zarzuty coraz cięższe i coraz namiętniejsze: że rządzą w nim nie artyści, lecz dyktanci, których w najlepszym razie można nazwać miłośnikami, że to fatalnie odbija się na poziomie wystaw, że panuje tam system protekcyjny, związany z grupą rządzącą w „Zachęcie”, która bojkotuje talenty nieraz bardzo wybitne, że wreszcie plemi się tam wsteczność artystyczna i zaśnieżyła konserwatywność.

Wielkim atutem opozycjonistów była ta okoliczność, że posiadali w swym gronie ludzi, którzy byli nie tylko świetnymi artystami, ale również pierwszorzędnymi organizatorami, jak śp. Stryjeński i Władysław Skoczylas. Postanowili oni zrzeszyć artystów, reprezentujących najrozmaitsze kierunki, którzyby udostępnili ogółowi sztuki o możliwie najwyższym poziomie. W ten sposób powstała koncepcja Instytutu Propagandy Sztuki (I. P. S.). Rozpoczął on swoją działalność

iniej więcej dwa lata temu imprezami takimi jak wystawa sztuki ludowej w kamienicy Baryczków lub wystawa sztuki, związanej z powstaniem listopadowym. Wśród szerszych jednak sfer osiągnął IPS. popularność dopiero wtedy, gdy uzyskał własną siedzibę. Stało się to dzięki zapobiegliwości wspomnianych organizatorów, którzy skorzy stali z zaniechania przez Rząd budowy gmachu Ministerstwa Poczty i Telegrafów na placu Marsz. Piłsudskiego (obok palacu Kronenberga). W ten sposób na fundamentach niedoszłego Ministerstwa stanął z końcem 1931 r. w samym centrum Warszawy okazały gmach IPS-u, zbudowany według planów Stryjeńskiego.

Były teraz wszelkie warunki pięknego rozwoju artystycznego. Że jednak złośliwy krytycyzm ludzki nie lubi spoczywać, przeto rychło dały się słyszeć głosy, że Instytut stanowi groźną konkurencję nietylę dla Zachęty ile dla... Ziemiańskiej. Bo oto nad głównym wejściem pojawił się napis: „Cafe Ips”, jedna zaś ze sal zajęła kawiarnia, do której wkrótce przenieśli się bywalcy cukierni przy ulicy Mazowieckiej. W „Ziemiańskiej” zostały tylko niedobitki i hasło: „Arabom wstęp

wzbroniony”, a w „Ipsie” osiadła literatura, „malarza”, Tuwim, Słonimski oraz wszystkie „inteligentne” paniąki demiwierze, czytające z subtelną miną „Wiadomości Literackie”. Dwie ściany kawiarni pokryły karykatury F. Topolskiego, przedstawiające najpopularniejsze osobistości warszawskiego świata politycznego, literackiego i artystycznego: w oieniu imponującej postaci kardynała Kakowskiego widać Kadena w mundurze akademika, obok wznosi się czapa Wieniawy nad charakterystycznym profilem, dalej Boy rozprawia z Krzywacką zapewne o regulacji urodzeń, przeciskając się w tłoku innych znanych figur. U końca sali stoi podium, na którym w środy i soboty odbywają się występy literacko-artystyczne o dość zmiennym poziomie i charakterze.

Byłoby jednak niesprawiedliwością twierdzić, że punkt ciężkości działalności IPS-u leży w kawiarni. Kilka sal przeznaczonych jest na wystawę obrazów i rzeźb: niedawno otwarty Salon Zimowy spotkał się z różnorodną oceną, niewątpliwą jest jednak wysoki poziom szeregu eksponatów. Ponadto Instytut organizuje u siebie odczyty z zakresu sztuki, wygłaszane przez wybitnych prelegentów, jak Skoczylas, Treter i inni, ostatnio mówiła Stefania Zahorska o kryzysie wewnętrznym malarstwa.

Niepodobna pisać o IPS-ie, by nie

wspomnieć o jeszcze jednej atrakcji, mianowicie o witrynie „Wiadomości Literackich”, których wydawnictwo mieści się w tym samym gmachu. Artystycznie i oryginalnie pomyślana reklama, zmieniająca się co środek, wiąże się bądź z treścią jakiegoś artykułu w danym numerze (doskonała była np. karykatura, ilustrująca walkę Boya z Niedziałkowskim a propos artykułu, skierowanego przeciw „Robotnikowi”), bądź ma charakter okolicznościowy, jak owa choinka w okresie świątecznym, na której jako aniołki figurowali najwybitniejsi współpracownicy „Wiadomości”. W samym zaś lokalu wydawnictwa odbywają się tak modne dzisiaj rendez-vous wybitnych pisarzy z publicznością, połączone z podpisywaniem przez autorów egzemplarzy świeżych książek dla ich nabywców. Jest to niewątpliwie flirt ze snobizmem ludzkim, ale skoro przyczynia się to do rozpowszechniania dzieł literackich i popularyzuje pisarza polskiego i jego pracę wśród szerszych sfer, to nikt nie zaprzeczy, że taki cel uświęca w wielkiej mierze owe niewinne w gruncie rzeczy środki. Zawsze lepiej być snobem i przeczytać czasem dobrą książkę, niż nie być pierwszym i nie wziąć nigdy do ręki drugiej. Zwłaszcza w dzisiejszym kryzysie wydawniczym, no i... w kryzysie kultury duchowej.

Ignacy Wieniewski.

MAŁY FEJLETON.

Wróble i kuchnie.

Rozmowa z mizantropem

Odwiedzałem go chętnie mimo, że zawsze był pochmurny i mało mowny, a trapiący go reumatyzm, pamiątka okopów wojennych, czyniły tego emeryta nawet opryskliwym.

Zastałem odludka, jak zwykle, przy otwartym oknie, karmiącego wróble kaszą i chlebem.

— Wróg ludzi stale przyjaźni się z ptaszkami?

— Wole ptaszki, niż ludzi. Maja skrzydła i nie krzywdzą drugich. Ludzie — odwrotnie...

— Święta prawda, stary dziadku. Ale dlaczego nie zajmiesz się szczytami, sikorkami, wogóle ptactwem „szlachetnym”?

— Wróbel jest równie „szlachetny” i pożyteczny. Kocham go, bo jest szary...

— Wszystko u ciebie na opak...

— Nie naopak. Wszystkie społeczeństwa palą znicze u mogiły — szarego żołnierza bez nazwiska.

— Słuchaj stary — przeskoczyłem na inny temat — w pomedziątek, wtorek i środę robimy zbiórke prowiantów...

— Co mi to obchodzi?

— ...na najniższe pod słońcem wróble: na najbiedniejsze dzieci Lwowa. Są małe, szare i głodne, jak twój klijenci.

Oczy odludka pojaśniały. Spojrzał na mnie.

— Tysiąc siedemset dzieci dostaje we Lwowie codziennie obiady. A bieda jest i drugie tyle czeka na nie. Zbie ramy mąkę, cukier, smalec, słoninę, chleb, naczynia i sprzęt kuchenny. Kto nie ma darów w naturze, może sypnąć gotówką.

— Któż to zbiera?

— Komitety dzielnicowe, te same, które w grudniu przeprowadzały zbiórki odzieży. Urządza to Miejski Komitet dla spraw bezrobocia...

— Ach, tak! Czytałem o tym kilkakrotnie w prasie i słyszałem pogadankę radiową. Ładna pogadanka.

— W szesnastu kuchniach żywi się ten drobniaczek, a w najbliższych dniach będzie otwarta nowa kuchnia... Ale prawda, co to ciebie obchodzi?

— Jakto nie obchodzi, głupiś! Dam trzy kilo cukru — w gotówce, przygotowałem 5 zł., gdy przyjda.

— Z twojej głodowej pensyjkii?

— A z mojej. Bo ofiara taka nie powinien być ochłapem. Trzeba ją odczuć na kieszeni, trzeba sobie czegoś odmówić.

— Jesteś kochanym chłopem. Gdyby tak wszyscy kupcy we Lwowie wzięli przykład z ciebie...

— Przykładu nie potrzebują, i bez tego dadzą.

— Mimo kryzysu, podatków, braku obrotów?

— Cóż to ma jedno z drugim! Nie znasz kupców i wogóle mieszczactwa lwowskiego. Będzie to kwekać, narzekać i w głowę się drapać, zresztą nie dziwota, ciężkie czasy. Ale jak przyjdzie co do czego, każdy da. Chętnie da, zwłaszcza na taki cel.

— A w niedzielę zbiórka u iczna...

— Także dadzą. Ludzie chętnie dadzą grosz.

— Mimo, że nie mają skrzydeł?

— Nie mają ich na codzień, bo są ludźmi. Ale taki cel, każdemu człowiekowi przypnie do ramion skrzydła dobroci. Wierz mi!

Wierze.

(k)

Ze spraw miejskich.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Sekcji III. T. Rady Miejskiej pod przewodnictwem inż. Władysława Matzkego.

Przed porządkiem dziennym zgłosił dr. Rosenkranz rezolucję, w której sekcja domaga się poczynienia odpowiednich kroków, celem uporządkowania zewnętrznego wyglądu budynku poklasztornego na pl. Clowym, oraz wzywa Magistrat do przedłożenia wyroku darowanych i wydzierżawionych przez gminę gruntów i placów budowlanych.

Z porządku dziennego uchwalono za-

twierdzić wynik kolaudacji robót wykonanych przy budowie portjerki na cmentarzu Obrońców Lwowa z tem, że tytułem odszkodowania za zwiększoną kubaturę muru przyznano przedsiębiorcy jednorazową odprawę w kwocie 500 zł. (ref. r. Szpondrowski). Następnie uchwalono przedłużyć termin budowy domu związkowy robotniczemu „Praca” (ref. dr. Rosenkranz). Wreszcie zatwierdzono dostawę 50 sztuk wózków transportowych dla halu uboju rzeźni miejskiej (ref. p. r. Pammer).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

4
lutego
1933

Sobota

Andrzeja Korsyn.

Jutro: Agaty

Wschód słońca 7:13

Zachód słońca 16:28

TEATR WIELKI.

Sobota 4 II godz. 7.30 „Zbójcy”. Abon. 7. Niedziela 5 II godz. 3.15 popoł. „Orfeusz w piekle”, opera.

Niedziela 5 II godz. 7.30 „Zbójcy”. Ab. 7. Poniedziałek 6 II godz. 7.30 „Wieczory Karnawałowe w Operze”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 4 II godz. 7.30 „Jim i Jill”. Ab. 5. Niedziela 5 II godz. 3.30 „Rozkosz uczciwości”, ostatni raz.

Niedziela 5 II godz. 7.30 „Jim i Jill”. Abon. 5.

Poniedziałek 6 II godz. 7.30 „Magia” (za kupione).

SALA COLOSSEUM.

Film: „Noc w Chicago”, Rewja: „Awantury Arabskie”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Parada miłości”.

APOLLO: „Straceniec”.

ATLANTIC: „Bezdomni”.

CASINO: „Czemp

CHIMERA: „Godzina z Tobą”.

GRAZYNA: „Sierżant X.” z Iwanem

Mozzuchinem.

KOPERNIK: Conrad Veidt we filmie

„Rasputin”.

MARYSIENKA: Conrad Veidt we

filmie „Rasputin”.

OAZA: „Maż Swojej Żony” oraz

Rewja

PALACE: „10 proc. dla mnie” z

Lopkiem Krukowskim.

PAN: „C. k. komenda serc”.

PASAŻ: „Na podniebnym szlaku”.

PROMIEN: „C. K. Feldmarszałek”.

RAJ: „Afera pułkownika Redla”.

STYLOWY: „Wesoły porucznik”

oraz Rewja „Wesoły świerszcz”.

SWIT: „Afera pułkownika Redla”.

UCIECHA: „Kapitan Whalan” oraz

„Rewja”.

— Koncert znakomitego śpiewaka-tenora J. Altera, nadkaptora z Hannoveru, który w roku 1928 odniósł u nas olbrzymi sukces, odbędzie się we wtorek, dnia 7 lutego b. r.

Artysta ten posiada wszystkie walory wielkich śpiewaków współczesnych, — wyjątkową muzykalność i dykcję, wirtuozowski kunszt śpiewaczy oraz wspaniały głos. Dzięki tym niezwykłym warunkom osiąga na estradzie jako wykonawca dzieł oratoryjnych, synagogałnych i operowych sukcesy dostępne jedynie nielicznym jednostkom artystycznego świata. Stylowy program koncertu lwowskiego zapozna publiczność z szeregiem nieznanych u nas aryj oratoryjnych, synagogałnych oraz pieśni ludowych i chasydzkich, których artysta jest niezrównanym odtwórcą.

— Teatr Wielki. „Zbójcy” Fr. Schillera grane będą dziś i jutro. Nowa monumentalna inscenizacja tego arcydzieła, znakomicie podkreślająca wszelkie walory treściwe i ideę dramatu w połączeniu z koncertową grą wykonawców tworzy prawdziwie artystyczną całość. Abon. nr. 7.

— Teatr Rozmaitości. Znakomita komedia muzyczna „Jim i Jill” grana będzie dziś (w sobotę) i jutro (w niedzielę). Młodość, humor, piosenka, taniec, dowcip — oto hasła tej komedii. Abon. nr. 6.

— Niedzielną popołudniówką w Teatrze

Rozmaitości. „Rozkosz uczciwości”, znakomita sztuka L. Pirandella grana będzie poraz ostatni w niedzielę o godz. 3.30 po poł. Głębokie znawstwo duszy ludzkiej, śmiały imperatyw moralny i oryginalna technika dramatopisarska czynią z tej sztuki jeden z najciekawszych utworów dramatycznych lat ostatnich. Ceny od 60 gr. do 3.50 zł.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów miejskich oraz w kasie Biura ABO, ul. Rutowskiego 2 (firma Anoda), tel. 26—56.

— Orfeusz w piekle. Niedzielne przedstawienie popołudniowe wypełni znakomitą operą komiczną Offenbacha „Orfeusz w piekle”, która dzięki swej melodyjności, pogodnemu humorowi i znakomitej obsadzie zyskała największą popularność wśród sztuk tegorocznego sezonu. Przedstawienie niedzielne będzie nieodwołalnie ostatnim w bieżącym sezonie.

— „Wieczory karnawałowe w Operze”. Powtórzenie wtorkowej premiery przyjętej entuzjastycznie przez licznie zgromadzoną publiczność odbędzie się w poniedziałek 6 b. m. Ogólny zachwyt wzbudziło divertissement baletowe p. t.: „Noce wiedeńskie” z muzyką Jana Straussa w opracowaniu choreograficznym Władysława Karneckiego. Niemiejszy poklask zdobyły sobie dwie jednoaktowe opery komiczne „Gianni Schicchi Puccini’ego i „Bokser ciężkiej wagi” Kreneka.

— „Symfonia Rewja Tańca”. W ramach VII. Abonamentowego Koncertu Symfonicznego zafutulowanego „Symfonia Rewja Tańca”, który się odbędzie w środę 8 bm. pod dyktando Adama Dożyckiego, wystąpi świetny pianista jazzowy Walter Landauer (Wiedeń), który wykona z towarzyszeniem orkiestry „Błękitną symfonię” (pierwszą wykonanie w Polsce) Gershwina nowoczesny jazzowy utwór symfoniczny. W programie tańce klasyczne, narodowe i nowoczesne.

— Poznaj nasze miasto. Następne zwiedzanie organizowane przez Związek Nacjonalistów Polskich odbędzie się w niedzielę, dnia 5 lutego b. r. Uczestnicy obejrzą „Nacjonalne muzeum ukraińskie”. Orowadza p. dyr. dr. Święciński. Punkt zborny o godz. 10:30 przy ul. Mochackiego 1. 42. Opłata znizona 45 groszy.

— Chrześcijański Związek Zawodowy maszynistów i palaczy zaprasza wszystkich kolegów na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 5 lutego 1933 r., o godz. 11 przed południem w lokalu własnym ul. Gródecka 1 2 B. Na porządku dziennym sprawozdanie delegacji w Ministerstwie Handlu i Przemysłu i w lwowskim Województwie w sprawie zatrudniania w przedsiębiorstwach przemysłowych nieegzaminowanych maszynistów i palaczy.

— Reprezentacyjny wieczór karnawałowy Oddziału Związku Strzeleckiego im. W. Kędzierskiego odbędzie się w sobotę 4 stycznia w sali teatralnej Gimm. 1 na ul. Kubali. Bilet wstępu 2 zł., akademicki 1 zł. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

— Ważne dla eksporterów roślin leczniczych. W biurze Izby przemysłowo-handlowej jest do przeglądnięcia raport konsularny o możliwościach zbytu roślin leczniczych w okręgu frankfurckim (L. 1024) I. pokój Nr. 8.

— Odnaczenie. Centrala Towarzystw Samopomocowych na Wyższych Uczelniach lwowskich otrzymała za współpracę przy przeprowadzeniu drugiego powszechnego spisu ludności Rzeczypospolitej Polskiej złotą odznakę „Za ofiarną pracę”.

— Karnawałowy wieczór taneczny T. O. M. Tradycyjnym zwyczajem — jak w latach ubiegłych, urządza Lwowski Okręgowy Komitet Obywatelski T. O. M. przy udziale lwowskiego Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów „Karnawałowy Wieczór Taneczny T. O. M.” w dniu 18 lutego 1933 w salach II. Domu Techników we Lwowie, przy ul. Czystej. Cały dochód przeznaczony jest na zakłady sierocię Towarzystwa. Do tańców przegrzywać będzie zespół jazzbandowy techników. Zaproszenia, o ile ich jeszcze kto dotąd przez przecenie nieotrzymał podjąć można codziennie w sekretariacie T. O. M. ul. Złota 10. Tel. 308.

Dodatkowe ulgi dla narciarzy.

Jak wiadomo, Ministerstwo komunikacji przyznało narciarzom duże ulgi przy przejazdach kolejowych, w bieżącym sezonie zaś wprowadziło także t. zw. 1000-kilometrowe bilety narciarskie.

Ponadto w okresie od 1 lutego do 30 kwietnia b. r. narciarze będą mogli korzystać tylko w obrębie krakowskiej dystrykcji kolejowej z ulg dodatkowych. Mianowicie wszyscy narciarze, posiadający legitymacje Polskiego Związku Narciarskiego, korzystać mogą z 50 proc. zniżek przy wyjazdach z nartami ze stacji Kraków, Katowice i Bielsk. Zniżka ta ważna jest na przejazd do wszystkich terenów narciarskich, leżących w obrębie dystrykcji krakowskiej.

— Marcel Proust i jego dzieła. Odczyt na ten temat wygłosi profesor Uniwersytetu J. K. dr. Wacław Moraczewski we wtorek, dnia 7 lutego b. r. w wielkiej sali Izby Przem. - Handl. we Lwowie, ul. Akademicka 17. Odczyt ten jest trzeci z cyklu odczytów jaki urządza Polsko - Francuska Izba Handlowa we Lwowie, celem zapoznania społeczeństwa polskiego z pracą kulturalną narodu francuskiego. Początek odczytu o godz. 18-tej (6-tej popoł.). Wstęp 50 gr. dla studentów 25 gr.

— Posiedzenie Koła Lwowskiego T. N. Szkół Wyż. Ku uczczeniu 25-tej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego odbędzie się w sobotę 4 lutego br. posiedzenie Koła Lw. T. N. S. W. o godz. 7.30 wiecz. w sali szkolnej Gimm. III im. Stefana Batoryego, na którym prof. Kazimierz Bronczyk wygłosi referat pt. „Wartości wychowawcze sztuki Wyspiańskiego dla dzisiejszego pokolenia młodzieży”.

— Niedzielne popularne wykłady z higieny. W niedzielę 5 lutego br. o godz. 10.30 przedpoł. w kinoteatrze „Marysienka” (pl. Smółki) odbędzie się III z cyklu „Higiena małżeństwa” wykład dr. Tadeusza Falkiewicza pt. „Dziedziczność w chorobach nerwowych i umysłowych”. Wstęp tylko dla dorosłych.

— „Alkoholizm kłęską społeczną”. W Miejskim Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej w Zamarstynowie, ul. Lwowska 1. 68, odbędzie się w niedzielę 5 lutego br. o godz. 11.30 przedpoł. z okazji „Tygodnia walki z alkoholizmem”, zorganizowanego przez Polską Ligę przeciwalkoholową we Lwowie, odczyt dr. Cwiklińskiego pt. „Alkoholizm kłęską społeczną”. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp wolny.

— Polski Związek Entomologiczny. II-e zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 6 lutego br. o godz. 18 w Zakładzie Ochrony Lasu i Entomologii Politechniki Lwowskiej, ul. Ujejskiego 1 I p. Na porządku referaty: inż. J. J. Karpiński: Mieszkańce karnika brzoźdkowanego zachodniego i wschodniego; H. Eder: Notatki entomologiczne z okolic Słonimia; Dr. R. Kmitz: Nowe i rzadsze gatunki chrząszczy w faunie Polski z Podola. Dla gości wstęp wolny.

— Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza w poniedziałek 6 lutego br. w lokalu własnym przy pl. Bernardyńskim 1. 2 uroczystą akademię ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Początek o godz. 18.30. Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości.

— Zarząd Miejskiego Muzeum Przemysłu Arystycznego podaje do wiadomości, iż począwszy od poniedziałku 6 lutego br. biblioteka Muzeum otwartą będzie dla użytku publiczności w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18.30 do 20.30.

— Z Politechniki Lwowskiej. We wtorek 7 lutego br. o godz. 12 odbędzie się w auli Politechniki Lwowskiej, ul. Leona Sapichy 1. 12 I piętro, promocja inż. Mieczysława Leona Bessagi na doktora nauk technicznych.

— Lwowski Zawodowy Związek Artystów Plastyków. 19 lutego „U malarza” w „Cyganerii” (Hotel Krakowski).

— Przeciwni nadmiernym opłatom za światło elektryczne. W niedzielę 5 lutego br. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w sali Izby Przemysł.-Handl. przy ul. Bourlarda 5, masowe zgromadzenie kupców, przemysłowców, rzemieślników i handlarzy celem zajęcia stanowiska przeciwni nadmiernym opłatom za światło elektryczne. W interesie sprawy leży gremjalnie i punktualnie przybycie wszystkich odbiorców światła elektrycznego we Lwowie. — Zjednoczone Organizacje Gospodarcze.

— Zużycie wody z centralnego wodociągu. W niedzielę 22 I br. przy temperaturze najniższej —15.5 a najwyższej —14.0 przy opadzie 1.0 m/m zużyto 20093 m sześć. wody; dnia 23 I przy temp. najniż. —16.2 a najwyż. —14.8 przy op. 0 m/m — 22620; dnia 24 I przy temp. najniż. —16.0 a najwyż. —13.6 przy op. 0.2 m/m — 22978; dnia 25 I przy temp. najniż. —24.7 a najwyż. — 18.4 przy op. 0 m/m — 22180; dnia 26 I przy temp. najniż. —24.5 a najwyż. —13.0 przy op. 0 m/m — 22545; dnia 27 I przy temp. najniż. —19.7 a najwyższej —10.6 przy op. 0 m/m — 22533; dnia 28 I przy temp. najniż. —14.0 a naj-

Zapisujcie się na
członków LOPP.

Niefortunna podróż na Makkabjadę. Zjazd Państw. Rady Ochr. Przyrody.

Na zwołane do Zakopanego igrzyska zimowe Makkabiady wybrał się także Szlójma Scherff z Kut. Wczoraj przechodził w ubraniu sportowym, obciążony nartami i walizą przez peron dworca głównego. W pewnym momencie zauważył brak portfela z pieniędzmi i dokumentami. Przerażony wybrał się na policję. Po drodze przystąpił do jakiegoś osobnika i zaproponował mu pomoc w wezwaniu policyjnej interwencji. Scherff zgodził się na to. Gdy obaj szli ulicą Kazimierzowską do Wydziału śledczego, nieznajomy opiekun zaproponował Scherffowi złożenie nart i walizy w jednym z znajomych sklepów. Gdy uczyniono to i obaj już byli w dalszej drodze, nieznajomy oświadczył Scherffowi, że chce sobie coś zapisać i prosi go o pożyczanie złotego pióra, które zawodnikowi Makkabiady wystawało z kieszeni. Następnie wszedł z piórem do bramy, każąc Scherffowi czekać na siebie. Scherff nie wiedział, że to jest brama przechodnia i czekał długo, ale nie doczekał się już swego towarzysza. Wrócił więc przedko do sklepu, gdzie zostawił narty i walizę, ale tu powiedziano mu, że podjął je już tymczasem jego towa-

rzysz. Zgnębiony Scherff udał się do Wydziału śledczego. Tu z opisu jego poznano, że owym tajemniczym złodziejem był znany już policji Mojżesz Haber. Wszczęto poszukiwania i rzeczywiście w kilka godzin później został on sprowadzony do biur Wydziału śledczego. Miał on przy sobie narty i walizę Scherffa, a podczas rewizji znalaziono przy nim nie tylko złote pióro, ale również — portfel, który zginął nieszczęśliwemu makkabijczykowi na dworcu głównym.

W sali konferencyjnej Ministerstwa W. R. i O. P. dnia 28 stycznia odbył się doroczny zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody, na której przewodniczący Rady prof. Szafer oraz przewodniczący Komitetów Ochrony Przyrody w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Wilnie, złożyli sprawozdania z działalności w roku 1932.

Najdonioślejszym wydarzeniem ubiegłego roku w zakresie tworzenia parków narodowych i rezerwatów przyrodniczych jest nabycie przez Rząd

dóbr Murzasielie w Tatrach o powierzchni 905 ha na rzecz parku narodowego. Poza tym powiększono znacznie obszar parków: na Czarnohorze do 1512 ha i w górach Świętokrzyskich do 1164 ha oraz utworzono rezerwaty w Ludwikowie i Puszczykowie pod Poznaniem, w Lipcach pod Skierniewicami, nad Świtezianką, w puszczy Sandomierskiej i wiele innych.

W zakresie stosunków międzynarodowych na wyróżnienie zasługuje fakt powołania dwóch przedstawicieli polskich w osobach prof. Szafera i prof. Siedleckiego do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Ochrony Przyrody w Brukseli.

Pod względem wydawniczym praca Rady przedstawia się imponująco. Ogłoszono drukiem rocznik 12-ty ochrony przyrody, sprawozdanie z działalności za rok 1932, broszurę Kazimierza Gałęja i Romana Kobendzy p. t. „Bielany pod Warszawą“, cztery numery biuletynu informacyjnego, trzeci zeszyt wydawnictwa okręgowego komitetu ochrony przyrody na Wielkopolskę i Pomorze oraz wspaniałe wydawnictwo zbiorowe, informator dla wszystkich p. t. „Skarby przyrody“.

Na posiedzeniu popołudniowym przeprowadzono dyskusję na temat konieczności wprowadzenia idei ochrony przyrody do nauczania oraz wysłuchano ciekawego odczytu dr. Jana Sokółkowskiego o ochronie ptaków.

Dwa wyroki za bluźnierstwo i obrazę w wierszu.

Sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał dwie sprawy, które wzbudziły tu duże zainteresowanie. W pierwszej oskarżony był Józef Łobodowski, o bluźnierstwo w druku, jakiego dopuścił się w zbiorze poezji p. t. „O czerwonej krwi“. W wyniku rozprawy Łobodowski skazany został na 2 lata

więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

W drugiej rozprawie oskarżony był ten sam Łobodowski za wiersz p. t. „Słowo o prokuratorze“, wydrukowany w tygodniku „Trybuna“ w nr. 6 z roku ubiegłego, oraz red. odpowiedzialny „Trybuny“ Józef Falandysz. W wyniku rozprawy sąd skazał Łobodowskiego na 6 miesięcy więzienia z jednoczesnym umorzeniem kary z uwagi na amnestię. Redaktora Falandysza uniewinniono.

Choroby ze zmartwienia.

Słyszy się często, że ktoś zachorował ze zmartwienia.

Czy można naprawdę chorować ze zmartwienia? Czy nasza strona fizyczna łączy się z psychiczną? Na te pytania odpowiedział ostatnio w sposób niesłychanie interesujący pewien wybitny lekarz niemiecki, prof. dr. Alkan.

„Nie można twierdzić — powiedział ów uczony — jakoby ciało nasze piło wódkę, a dusza się upijała“.

Pomiędzy naszą cielesną stroną, a duchową istnieje ogromnie ścisły związek.

Objawy psychiczne człowieka związane są ściśle z funkcjami komory mózgowej, ta zaś łączy się z systemem nerwowym człowieka.

Stwierdzono np., że organizm pod wpływem strachu wydziela cukier, oraz podlega wzmocnionemu ciśnieniu krwi. To ciśnienie jest właśnie przyczyną rzadkiego, ale zdarzającego się wypadku: śmierci ze strachu.

Długotrwałe troski, zmartwienia i t. zw. „gryzienie się“ wpływają stanowczo na chorobę organizmu. Dlatego np. ludzie obawiający się epidemii, pierwsi zapadają na chorobę.

Strach jest stanem czysto chorobowym, przy którym obserwować można zaburzenia oddechowe i krążenia krwi.

Duchowe przejścia zmniejszają siłę życiową i odporność człowieka. W przeciwnieństwie do tego radość znakomicie wpływa na zdrowie.

Ludzie wrażliwi psychicznie są najczęściej podatni na choroby wszelkiego rodzaju.

Dr. Alkan dowiódł nadto, że pod wpływem zmartwień, następują często uszkodzenia tkanek, a co zatem idzie, zjawia się podatny grunt do tworzenia się wrzodów. Silnie reaguje na gniew woreczek żółciowy, stąd u ludzi, któ-

rzył się złościami, powstają skłonności do żółtaczki.

Zależnie od stanu duchowego człowieka, mogą podlegać chorobom według dra Alkana: oczy, krew, organy płciowe, gruczoły, żołądek i płuca.

Konkluzja zatem jest jasna: że powinniśmy usuwać od siebie jak najdalej wszelkie zmartwienia, ataki złości, nerwowe wybuchy itd. Aby być zdrowym nie potrzeba dużo starań — zachowywać tylko zawsze spokój i pogodę ducha.

Demonstracje w teatrze.

Jak donoszą z Elbląga, doszło tam przedwczoraj do niebywałego skandalu teatralnego. W tamtejszym teatrze miejskim miała być wystawiona komedia autora elbląskiego Alfreda Herzoga p. t. „Krach um Leutnant Blu-

mental“, której treść poniża i szkaluje honor „Reichswehry“ oraz narodu niemieckiego. Przed rozpoczęciem przedstawienia zjawili się na scenie autor, który został przez publiczność wygwizdany i zakrzywczany. Obecny na przedstawieniu przywódca partii narodowo-socjalistycznej zabrał głos i oświadczył zebranej publiczności, że wymieniona sztuka jest lichym naskawkim, szkalującym tylko honor Reichswehry. Skoro policja chciała mu przeszkodzić, wyjaśnił on, że policja, zezwalając na wystawienie podobnej sztuki, dyshonoruje jedynie Reichswehrę. Publiczność przyjęła oklaskami jego wyjaśnienie, poczem nadał wielką wrzawę i świstanie ogarnęły salę teatru. Rzucano również szereg bomb cuchnących. Reżyser teatru nie mógł również uspokoić publiczność. Po odśpiewaniu szeregu pieśni narodowych, publiczność gromadnie opuściła teatr. Dalsza demonstracja odbyła się przed teatrem, przy czym wybito parę szyb. Dopiero po oświadczeniu jednego z członków dyrekcji teatru, że sztuka będzie zdjęta z repertuaru, tłum rozszedł się w spokoju. Jak nadmieniała prasa, wymieniona komedia była już w r. 1929 wystawiana, lecz nie w Prusach wschodnich.

Sześć wdów po prezydentach USA.

Po śmierci prezydenta Coolidge'a nie pozostaje już przy życiu ani jeden z byłych prezydentów Stanów Zjednoczonych. Żyje natomiast dotychczas sześć wdów po prezydentach, a mianowicie: pani Preston, wdowa po prezydencie Cleveland, a obecnie małżonka profesora uniwersytetu w Princeton, pani Harrison, wdowa po prezydencie Benjaminie Harrisonie, pani Teodorowa Roosevelt, wdowa po niezapomnianym prezydencie Rooseveltie. Mieszka ona w Oyster Bay pod Nowym Jorkiem, a obecnie bawi chwilowo na Filipinach, w odwiedzinach u gubernatora tych wysp, najstarszego swego syna, Teodora Roosevelta. Następnie, żyje pani Taft i pani Woodrow Wilson, wdowa po twórcy Ligi Narodów. Mieszka ona w Waszyngtonie, zajmując się bardzo żywo sprawami politycznymi. Wiele podróży i kilkakrotnie już odwiedzała siedzibę Ligi w Genewie. Wreszcie żyje pani Coolidge. Wszystkie wdowy po prezydentach Stanów Zjednoczonych otrzymują po 5.000 do-

larów rocznego dożywocia. Posiadają one również przywilej niefrankowania listów, zamiast znaczka pocztowego kładą na kopercie tylko swój podpis.

Zamach złodziei na księdza.

Wczoraj placem Marjackim koło hotelu Europejskiego przechodził ks. Jan Witek, proboszcz z Smrawic (koło Brodów). Nagle koło niego poczęło się kręcić trzech osobników, a jeden z nich wyciągnął księdzu z kieszeni drogą papierośnicę. Kradzież tę zauważył pewien przechodzień, G. Petelka i zaraz zwrócił na to uwagę pełniącemu tam służbę posterunkowemu. Widząc to złodzieje rozwścieczeni rzucili się na Petelkę i chcieli go poranić nożami. Na szczęście obronił go posterunkowy, który aresztował wszystkich trzech opryszków. Są to znani kieszonkowcy: Pleka, Kocur i Knysz.

Eksplzja na ul. Asnyka.

Wczoraj po południu murarń kamienicy przy ul. Asnyka 15 wstrząsnęła potężna detonacja. Przyczyną jej był primus, który zapalił w swem mieszkaniu Rozalja Grosingerowa. Primus stanął nagle w płomieniach. Przerażona tem Grosingerowa wybiegła na ganek. Zaledwie to uczyniła, primus eksplodował, przy czym siła wybuchu wyrwała drzwi z zawiasów i zdemolowała wnętrze mieszkania. Wszystkie szyby w mieszkaniu zostały wybite.

wyższej — 6.4 przy op. 0 m/m — 21950, a w niedzielę 29 I br. przy temperaturze najmniejszej — 13.8 a najwyższej — 4.0 przy opadzie 0 m/m zużyto 18974 m sześć. wody.

— **Wycieczka do Sianek** zapowiada się bardzo dobrze. W Siankach doskonałe warunki śnieżne i mróz. Wagony Pulmanowskie, bardzo niskie ceny bufetu, bridge, dancing, wycieczka sankami w Siankach — a co najważniejsze — cena biletu (9 zł. tam i z powrotem) powinny zachęcić szerokie sfery Lwówian do zwiedzenia naszych Karpat. Wyjazd o 6.50 rano (jutro — niedziela) powrót o 10.30 wieczorem. Zgłoszenia jeszcze dziś przyjmuje „Orbis“ i Warkons Lits.

S. + p.

Józefowa Hilarowiczowa

wdowa po profesorze Uniwersytetu Lwowskiego, bakalearaika nauk przyrodniczych Uniwersytetu w Genewie, absolwentka Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Lwowskiego, b. przewodnicząca Komitetu budowy rzymsko-katolickiego kościoła w Lewandówce pod Lwowem i b. przewodnicząca Sekcji Pań tegoż Komitetu, b. długoletni członek Zarządu Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej im. T. T. Jeża we Lwowie, jedna z założycielek Gimnazjum żeńskiego im. J. Słowackiego we Lwowie, członek Zarządu Polsko-Jugosłowiańskiego Towarzystwa Naukowego, b. członek Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie, b. delegatka Stowarzyszenia Przyjaciół Jugosławii na Lwów i członek Rady Narodowej Polek, b. członek Polskiego Związku Niewiast katolickich we Lwowie, członek honorowy Sekcji Pań Komitetu Kaplicy Polskiej w Jugosławii, przewodnicząca Komitetu Daru Polskiego dla Kościoła Katolickiego w Grohote na wyspie Solta w Jugosławii, członek Naczelnego Komitetu Porozumiewawczego Akcji Polsko Jugosłowiańskiej nad Adriatykiem, członek stow. Katolickiego Apostolatu (XX. Pallotynów)

zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami w dniu 2 lutego 1933 r. w 74 roku życia. Cześć pamięci zasłużonej Obywatelki i działaczki społecznej!

Zarząd Polsko-Jugosłowiańskiego Towarzystwa Naukowego.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU**

5 II. ZBIÓRKA PIENIĘŻNA ——— 6, 7 i 8 II. ZBIÓRKA PROWANTÓW DLA NAJUBOŻSZYCH DZIECI LWOWA

ZE SPORTU.

Hokejowe mistrzostwa Polski w Krynicy.

(Od naszego specjalnie wysłanego sprawozdawcy).

Krynica, 1 lutego 1933.

Królowa polskich wód w białosnieżnej szacie wygląda wspaniale, i jakkolwiek śnieg stosunkowo niewielki, liczne rzesze narciarzy harcują wesoło po wokół rozsiągniętych wzgórzach.

Zjazd kuracyjny stosunkowo niewielki, mimo że ceny bardzo przystępne — już za 6 zł. dziennie można otrzymać zupełnie przyzwoite utrzymanie z mieszkaniami.

Wśród przybyłych zauważyliśmy tu ks. arcyb. Teodorowicza, pp. woj. Jaroszewicza i Kostka Biernackiego, gen. Wierońskiego, prezesa Polonii przemyskiej, p. Lipowską, art. opery, która 3 bm. koncertuje w Domu zdrojowym i in.

A teraz do rzeczy.

Wczoraj wieczorem rozstrzygnięta się sprawa mistrzostwa okręgu krakowskiego. Miejscowe K. T. H. wygrało z Cracovią 2:1. Gra żywa i interesująca, na niezbyt wysokim poziomie. Cracovia stanęła do tej rozgrywki zupełnie wyczerpana fizycznie i duchowo; drużyna ta była co najmniej o jakie dwie klasy gorsza od tej, którą oglądaliśmy niedawno we Lwowie.

Mistrzem okręgu krakowskiego został Sokół, który dziś rano już o mistrzostwo Polski wygrał z Ogniskiem Wilno 5:1. Poziom gry Sokoła odpowiada mniej więcej poziomowi naszej Lechii, z tą różnicą, że rolę Sokołowskiego spełnia w Sokole Wołkowski, zdobywca 4-oh bramek, zawodnik o wysokiej klasie; pozatem wyróżniają się Kalman i w bramce Tarłowski, znany tenisista. Ognisko na tak wysoką przegranę nie zasłużyło. W drużynie mistrzów Wilna występuje prof. Weyssehoff, pozatem niezłe wypada u nich Andrzejewski, który gra jednak zupełnie egoistycznie.

Sędziował powyższe zawody Wacek Ku char, którego proponuje AZS Poznań do prowadzenia — jeszcze dziś wieczorem — spotkania ich z ŁKS-em.

W dalszym ciągu panuje tu odwilż; lód bardzo miękki, wskutek czego ciężko jeździć.

Krynica, 2 lutego.

Jesteśmy w pełni rozgrywek — po trzy mecze dziennie — w piątek 3-go zostaną ukończone rozgrywki w grupach, w sobotę generalna pauza, następnie półfinał w ten sposób, że mistrzowie grup grają z wicemistrzami z grup przeciwnych i w końcu finał, w którym zwycięzcy z półfinału zmierza

się o 1-sze i 2-gie miejsce, zaś zwyciężeni o 3-cie i 4-te.

Pogoń, po remisie z AZS-em warszawskim i zwycięstwie nad Sokolem, wchodzi do półfinału. — iakkolwiek teoretycznie na wypadek klęski z Ogniskiem, mogłaby jeszcze odpaść, jednakże sędzic po odbytych zawodach, wygrana z Ogniskiem jest z góry przesądzona — chodzi jedynie o to, w jakim stosunku, bo będzie to miało znaczenie na lokacie i dalsze rozgrywki. Drugą drużyną z tej grupy w półfinale będzie przypuszczalnie AZS. — Warszawa, który jednak będzie miał jeszcze przeprawę ze Sokolem — drużyna o nieoczekiwanych możliwościach.

W grupie II-giej, w skład której wchodzi 3 drużyny, po wczorajszym remisie AZS-u Poznań z Ł. K. S-em sytuacja jeszcze niejasna. Prawdopodobnie do półfinału wejdą Legia i A. Z. S. Poznań.

W obozie Pogoni panuje dobry nastrój — wszyscy są zadowoleni z dotychczasowych wyników. Mecz z AZS-em poprzedziła walna narada po między kierownikiem, kapitanem drużyny Titkiem, Zimmerem i Jasiem Hemmerlingiem, która przeciwnie się do wpuł do pierwszej w nocy i na której

postanowiono definitywnie, że Wacek gra na obronie a Stworzeński w ataku. W rezultacie okazało się to dobrem, bo Wacek, który nawiasem mówiąc w jednym dniu grał i sędziował 2 mecze, na obronie interweniuje pewnie i skutecznie, zaś Stworzeński wcale dobrze „rozkręcił się“ i z pożytkiem pracuje na lewym skrzydle.

O meczu z AZS-em relacjonowałem telefonicznie, dodam tylko jeszcze, że cała drużyna Pogoni była na wysokości zadania i iakkolwiek nie zwyciężyła, należą się jej słowa uznania.

Dziś wygrała Pogoń ze Sokolem krakowskim 1:0 — bramkę w II-giej tercji strzelił dalekim strzałem w górny lewy róg Weissberg.

W pierwszej i drugiej tercji zdecydowana przewaga Pogoni, szereg strzałów i przebojów Sabinieckiego, Hemmerlinga, Zimmera i Weissberga wytapuje b. dobrego bramkarza Sokoła Tarłowski.

W pierwszej tercji gra bez tempa, które dopiero silnie wzrasta w tercji drugiej. W tercji trzeciej początkowo dalej przewaga Pogoni, która z czasem ciągle dekompletowana orzeczeniami sędziego, gra na czas i utrzymuje start 1:0.

KLUB TOWARZYSKI RADY GRODZKIEJ BBWR. WE LWOWIE

zawiadamia

że w sobotę, dnia 4-go lutego 1933 roku w lokalu Klubu przy pl. Marjackim (Hotel Europejski) urządza dla swoich członków

HERBATĘ TOWARZYSKĄ

WRAZ Z TAŃCAMI

Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Początek o godzinie 20-tej.

Wspomnienia o b. Armii Polskiej we Francji.

Z okazji organizowania we Lwowie placówki Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, podajemy wspomnienie pułkownika Jasińskiego, organizatora i pierwszego d-cy 1 pułku strzelców polskich b. Armii Polskiej we Francji.

Od chwili wydania dekretu rządu francuskiego z dnia 4 czerwca 1917 r., stwarzającego we Francji Armię Polską, której organizacja była powierzona zasłużonemu generałowi Archinard do obozu polskiego w Sille-le-Guillaume zaczęli napływać ochotnicy ze wszystkich stron Europy. W końcu tego roku, na skutek przybycia pierwszych, pełnych entuzjazmu oddziałów z Ameryki, w Laval i w Mayenne został sformowany 1 pułk strzelców; następnie miały być utworzone w najbliższej przyszłości, 1 pułk strzelców, przewieziony w lutym 1918 roku do obozu w Ste Tauche w Szampanii — celem przejścia intensywnego przeszkolenia, które nie przerywało się ani na chwilę, otrzymał rozkaz zlania się z IV armią generała Gouraud.

Choć w tym czasie pułk przeszedł ciężką i deprymującą epidemię grypy, która pociągnęła wtedy tyle ofiar na całym świecie, przeżył on w jak najlepszym stanie marszem pieszym te 80 kilometrów, które dzieliły

go od wroga. Jeden jedyny dzień odpoczynku i ze śpiewem, tak jakby na obchodzie świątecznym, pułk zajął słynny odcinek frontu Szampanii-Mont Coreillet. Od tej chwili, co noc patrole i wycieczki trzymały nieprzyjaciela w niepokoju i w niepewności. Najsilniejsze bombardowania wywoływały wśród strzelców polskich przedewszystkiem chęć zaatakowania wroga w jego własnych okopach i uzyskania za pomocą krwawej walki doświadczenia wojennego. W czasie tych właśnie pierwszych sukcesów, Prezydent Republiki Francuskiej, p. Poincare, przybył do Brienne 22 czerwca 1918 roku, by wręczyć sztandary jednostkom 1-ej dywizji polskiej. W mowie, pełnej wspaniałej elokwencji, stwierdził on oficjalnie, że: „jedność wkrzeszonej, niepodległej Polski z dostępem do morza, będzie jednym z zasadniczych warunków przyszłej równowagi Europy”.

15 lipca 1918 roku, gdy Niemcy rzucili się na armię Gouraud, aby otworzyć sobie drogę do Paryża, Polacy, przeciwstawiając swe piersi wysiłkom wroga, znaleźli się na wyznaczonych sobie posterunkach. Mur nie zachwiał się, lecz 1 pułk poniósł w tej bitwie ciężkie straty. Pomimo to, w kilka dni później, podjął z kolei ofensywę. 1 batalion na zachód, 3 na wschód od

Auberive, zajęły dwie linie okopów, odparły dwa przeciwnatarcia, wytrzymały w ciągu ośmiu dni gwałtowne bombardowanie pociskami gazowymi i odwagą swą i wytrzymałością zasłużyły na podziw wśród wszystkich. 2 batalion w ciągu niecałej godziny posunął się w Bois Raquette o 1500 metrów, zdobył 20 karabinów maszynowych i wziął do niewoli 135 jeńców. Pochwalny rozkaz dzienny generała, dowódcy XXI korpusu, uświęcił sławę tych walk.

1 pułk, bardzo dotknięty temi zwycięstwami, został wtedy wyciągnięty z frontu, aby połączyć się w Camp de Mailly z innymi formacjami 1 dywizji polskiej. Ta ostatnia, ostatecznie uformowana, z całkowitym aparatem, z korpusem oficerów francuskich i polskich, z których wielu odznaczyło się już w armii rosyjskiej, przedstawiała wspaniałą jednostkę.

W styczność z nieprzyjacielem weszła na ważnym odcinku Wojezów na wschód od Moyennoutier.

Walory odwagi i brawury, które wykazał pułk pierwszy, charakteryzowały w równym stopniu i pozostałe oddziały dywizji. Sam Marszałek Foch podkreślił ich wartość, komunikując ministrowi wojny, że w przyszłej ofensywie dywizja polska zostanie użyta w warunkach jednakowych, jak jednostki armii francuskiej.

Ofensywa listopadowa, która miała być ostatnim triumfalnym wysiłkiem armii francuskiej i do której trzy pułki dywizji polskiej przygotowywały się z wściekłym zapalem, została

Nie sposób pominąć tego, że gramo faul — obu stronnie, a specjalnie celował w tem obrońca Parkas ze Sokoła. Sędziował p. Sachs, reagował na to w ten sposób, że corażto usuwał z toru graczy Pogoni — natomiast zupełnie nie reagował nawet na grubsze i wyraźne faule zawodników krakowskich — Zimmer w trakcie drugiej tercji został tak dotkliwie kontuzjonowany, że musiał na dłuższy czas zejść z toru.

Zdaje się, że — niestety — przewidywania nasze odnośnie pp. sędziów z Warszawy zaczynają się sprawdzać.

Sumując minione dni wypada stwierdzić, że Pogoń do tej pory godnie reprezentuje Lwów — ogólnie typują ją na mistrza. A. Z. S. Warszawa nie po przestał tylko na Adamowskim i ma według krajańskich wersji doprowadzić jeszcze na finał Kowalskiego i Tupalskiego.

Jak już wspomniałem cała drużyna trzyma się dzielnie, gra mądrze i spokojnie, — szczególnie pierwszorzędne przedstawiają się Sabiniecki, Hemmerling i Zimmer, ten na którego we Lwowie mało zwracano uwagi, tutaj gra świetnie — dalej należy podkreślić wysoki poziom Maurera i Wacka — Wań czyłek okazał się pewnym i spokojnym bramkarzem. Berza dziś na zawodach ze Sokolem przy zderzeniu się z Weissbergiem doznał niewielkiej kontuzji nosa.

W końcu sensacja wielkiego kalibru AZS Poznań — Ł. K. S. 2:2 mimo, że poznaniacy gnietli przez cały czas nie miłosiernie, Ł. K. S. wyrównał przez swego asa Króla jedynego wartościowego zawodnika w tym zespole.

KOMUNIKATY.

Dziś zawody bokserskie Hasmona-Grafiła w hali Ośrodka o godz. 8 wiecz.

Jutro zawody bokserskie Pogoń-Rekord o godz. 11.30 w hali Ośrodka; obie drużyny w reprezentacyjnych składach.

Decydując się na podróż rzuć okiem

na Informacje

o komunikacji lotniczej

Samoloty kursują codziennie.

wstrzymana dzięki rozbięciu wroga i za wieszeniu broni 11 listopada.

Walka była skończona, nasze wysiłki zaś uwieczniono powodzenie. Oczekiwana polska martwychwstała, zajmując należne jej w świecie miejsce.

Bohatersko spełniwszy swój obowiązek we Francji, Armia Biekitna zlewała się z Armią Narodową, by iść po nowe wawrzyny.

Lecz skoro nastąpił pokój, który pozwolił każdemu krajowi zagoić swe rany wojenne, to wspomnienie sławnych walk nie powinno jednak utonąć w zapomnieniu. Koniecznym jest, by dzieci nasze poznały nasze poświęcenia, by nie sądziły, że już nadal są one zabezpieczone przed nowym pożarem. Otoczona zewsząd niechęcią Polska musi być silna, nie po to, by prowadzić wojny, bo to byłoby przeciwne Jej interesom życiowym, lecz by nie dopuścić kogokolwiek do wystąpienia przeciwko Niej. Pomimo szlachetnych wysiłków tych, którzy pragnęliby przez rozbrojenie poprowadzić nas do iluzorycznego, niemożliwego do zrealizowania braterstwa, a zwłaszcza do utrzymania go wśród narodów, obowiązkiem naszym jest, b. kombatantów, głosić, że jedyną ostoją, która może zabezpieczyć Ojczyznę, jest armia, i że w niej tkwi źródło i esencja wszelkiej energii, wszystkich poświęceń i zalet rasy.

Łączmy się więc, przypomnijmy sobie i bądźmy gotowi.

Pułk. Jasiński.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok IV.

Nr. 6.

MACIEJ FREUDMAN.

Tragifarsa defensorów.

Artykuł niniejszy reprezentuje poglądy Komendy Lwowskiego Obwodu Akademickiego Legionu Młodych, która też przyjmuje zań wspólnie z autorem pełną odpowiedzialność.

Ostatecznie nie jest niczem nadzwyczajnym, że projekt zreformowanej ustawy o ustroju szkół akademickich, wywołał u pewnych sfer gorący sprzeciw. Z dwu powodów: 1) Ponieważ nigdy niemal nie było zamierzenia reformy, na którąby się zgodzili wszyscy bez zastrzeżeń, 2) ponieważ w społeczeństwie polskim są grupy, które zwalczają a priori każde poczynanie Rządu, zanim jeszcze je dokładnie znają i bez względu na jego intencje. Grupy te ponadto potrafią na swoim paszku ciągnąć żywioły z natury do polityki nie mieszające się i z polityką nieobeznane, a zamknięte w dość ekskluzywnych sferach badań naukowych lub też tej, czy innej świeckiej i duchownej kontemplacji.

Tak jest z reformą autonomii. Zanim jeszcze znana była treść projektu rządowego, krzyczano z lewa i z prawa, że żadnej reformy niepotrzeba, że dobrze jest tak jak było. Przykładem temu z radością pleśniejące w blaskach rektorskich łańcuchów i odorze pachnących szczęśliwym średnio-wieczem prerogatyw i tytułów, uczone skądinąd i zasłużone dla wiedzy, ale absolutnie nie rozumiejące potrzeb dnia dzisiejszego epigony „polskiej szkoły pod zaborem”, szczęśliwie wówczas autonomicznej. Teraz kiedy wiadomo już ogólnie, co projekt zawiera, lewe i prawe stronnictwa krzyczą: trzeba reformy, ale nie takiej, tylko innej. Oczywiście takiej, którą przeprowadził p. minister oświaty Stanisław Grabski, w porozumieniu z postem tow. Piotrowskim i p. prof. Strońskim.

Ale nie o to chodzi. Pomijamy przychyny. Nie można ostatecznie od ludzi, którzy przywykli do notorycznego brudzenia, żądać tak deus ex machina poprawy. Tego się nikt nie spodziewał. Ale mieliśmy prawo spodziewać się po wszystkich rycerzach tradycji, utytułowanych i udyplomowanych, ubireconych i umagnifikowanych, jakiej takiej solidności w przeprowadzaniu kampanii antyprojektowej. To przecież świat nauki walczy podobno o sprawę nauki. To przecież elita obywateli państwa walczy o jeden z najważniejszych czynników życia duchowego państwa.

Wydano książkę zawierającą enuncjacje trzydziestu profesorów zwalczających projekt. Zgoda... Ale książka nie pomogła. Trudno, żeby dla do godzenia trzydziestu, choćby nawet bardzo poważnym i zasłużonym uczonym, narażano na szwank interes państwowy. To powinno być zrozumiane i po tamtej stronie. Ale próżne nadzieje. Uniwersytety inacz się ostatec, tak jak były, bo inacz koniec świata, kultury, no i... wpływów politycznych oraz koniec jedności sobie pewnej młodzieży paską i solą. Skoro nie pomogły wywody i dyskusje, to inacz... Obrona autonomii przeszła na obwiepolskie boje i stada rozkrzyczanych żaków.

Napad na profesora Czernego. Napad na profesora Stefkę. Nie przekonały ich argumenty p. Strońskiego, — przekonają ich rodzime pięści, zaprawionych w podobnym argumentowaniu awanturników z akademickiego podwórka. Pięście te mają możnych protektorów. Protektorów w togach i biretach.

To nie jest bluff.

Jak mogli pozwolić profesorowie Uniwersytetu Stanisław Grabski i Stanisław Głabiński, ażeby w piśmie za-

łączającym do nich i zasilaniem ich piórem, a redagowaniem również przez profesora Uniwersytetu Władysława Tarnawskiego, znany ze swej paszkwilatorskiej „działalności” pismak, odważył się cynicznie podrzywać ze znieważonych ich Kolegów na uniwersyteckich katedrach, a nawet wyraźnie pochylać napady, które błotem pokryły honor Almae Matris?

Dlaczego p. Grabski, który wówczas pisał do tegoż „Kurjera Lwowskiego” wstępny artykuł, nie zdobył się na słowa potępienia dla bezwstydnym zachwalców, dlaczego on, który przywykł oświecać ich wygłaszaniami co parę tygodni prelekcjami, nie zdecydował się wreszcie powiedzieć im zamiast odczytu, słów godnych na prawdę jego profesorskiego stanowiska?

Bo panowie obrońcy zmurszałej autonomii uważają za odpowiednie wszystkie środki, które w ich partyjnym oburzeniu, wydają się im skuteczne. Bo kiedy sami przegrali dyskusję, postanowili, że dalszą walkę będą toczyć w sposób odpowiedni przez nich sfanatyzowani młodzi. Nie poradziły rozumy — poradzą ręce.

I jeszcze jedno. W swoim czasie przepracował cały „pochód tóg i biretów”, upominając się o rzekome krzywdy brzeskich szkoczków. — Gdzież słowa tych pompatycznych „sprawiedliwych” dziś, kiedy nie profesorsko-uniwersytecki, ale już elementarny humanitaryzm wymaga protestu przeciw bandyckiemu napadowi na kolegów-profesorów.

Walne zebranie Tow. Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej.

Dnia 25 bm. odbyło się walne zebranie Tow. Bratniej Pomocy Stud. Polt. Lwów. Niezadowolone znacznej liczby członków Tow. z gospodarki Wydziału z kol. Szybalskim na czele spowodowało utworzenie się „Komitetu Samopomocowego”, który zbadał o ile to możliwe było przy utrudnieniach, czynionych przez Wydział — agendy Tow. i wezwał ulotkami członków do jaknajliczniejszego przybycia na walne zebranie.

Młodzież Wszepolska odbywszy specjalny apel w II Domu Techn. zaalarmowała wszystkie swe bojówki, wpisując na gwałt członków.

Kuratorem W. Z. był prof. A. Łomnicki, Obecnych około 800 osób.

Po odczytaniu sprawozdania nastąpiła dyskusja. Od pierwszej chwili ujawniła się metoda M. W. Niejaki p. Grzymek, w sposób niebawmy, zaatakował inwektywami politycznymi Legion Młodych i nie przywołany zupełnie do porządku przez Szybalskiego, postawił wniosek o wykluczenie ze sali członków Legionu Młodych.

Bezprzykładne to wystąpienie zostało szybko zlikwidowane i odparte tak przez zdecydowaną postawę legionistów i ich liczbę, przez samego przewodniczącego nie zostało poddane pod głosowanie. Jasna jednak była linja wytyczna „narodowców”: spowodowanie przeciwników do akcji politycznej, odciągnięcie uwagi od spraw samopomocowych. Tej linii trzymali się i inni mówcy M. W., a przedewszystkiem p. J. Kowalski, platny funkcjonariusz II Domu Techn., który posunął się do niesłychanych wypadków politycznych pod adresem obozu rządowego, lecz szybko zmuszony został przez większość obecnych do milczenia.

Na ten raz pochód nie ruszył. Birety i togi zostały na głowach i ciałach magnificencji i dziekanów, wygrzewających się w ciepłe autonomii w swych wykładowych salach.

I tu we Lwowie też, J. M. Rektor Uniwersytetu, na wtorkowym wiecu akademickim w przemówieniu swym poddał krytyce projekt reformy i zachęcił młodzież do swobodnego wypowiedzenia się w tym kierunku. Ale JM. Rektor nie pamiętał o tem, ażeby skłonił młodzież do zastanowienia się nad słowami potępienia dla sprawców ohydnych napadów na pp. profesorów Stefkę i Czernego... Nie pamiętał i Senat akademicki U. J. K. o uchwaleniu odpowiedniej rezolucji. Zrobiła to jedynie Rada Wydziału Humanistycznego.

Dlaczego? — nie wiemy. Przecież to profesorowie, uczeni, koledzy i JM. Rektora. Tu jest inna historia niż z tamtymi z „Kurjera Lwowskiego”. Tu nie ma pewnie partyjnego zacietrzewienia. Jest tylko pomyłka i niewłaściwy pogląd na dzień dzisiejszy. I to stwarza tę przykre sytuację, w których się o niejednym zapomina. Jest takich wypadków dużo. Występuje się oficjalnie przeciw artykułom w „Wiadomościach akademickich”, podczas gdy toleruje się wystąpienia endeckiego „Kurjera”. Nie wpuszcza się na wiec w Uniwersytecie Legionu Młodych. Chwytają się obrońcy uniwersyteckiego alicien regimenu ostatecznych sposobów. Tych opartych na sile i tyłko na wulgarnej sile.

Czuła struna.

Dnia 29 stycznia br. w artykule pt. „Koftunieria ostrzy miecze”, pisaliśmy: „Stypendja i zwolnienia otrzymują pp. Modelskie (córki prof. U. J. K.), dzieci prof. Pazdry, dziekana Wydz. Prawa, Bronarski, Opolski et comp.” Spis ten — rzecz jasna — nie był kompletny, a stanowił raczej ubożelny fragmentik litanii proximumum et consanguineorum. Ale wystarczyło tych paru słów, aby zjawił się symptom kontroli ex post: sprostowanie JM. Rektora U. J. K. Rezultat rzecz całą wybiela. Okazuje się bowiem — co było nam wiadome, gdyż pisząc „stypendja i uwolnienia” wymienialiśmy osoby, których dotyczyło bądźto samo uwolnienie, wzgl. odroczenie opłat, bądź też odroczenie ze stypendjum łącznie, — że dzieci prof. Pazdry nie otrzymały żadnych stypendiów, zaś z dwu córek prof. Modelskiego, wpisanych na W. H. nut. Uniwersytetu, jedna tylko otrzymuje połowę państwowego stypendjum. Ale uwolnienie wzgl. odroczenie opłat przyznano wszystkim wyż. wymienionym studentom. A o to przecież chodziło. Nie pisaliśmy bowiem nic innego, jak o jednej z dwu możliwości, lub połączeniu ich, t. zn. o samem odroczeniu lub odroczeniu plus stypendjum państwowe. I w tem znaczeniu, że „coś” tam komuś dostało się, użyliśmy powyższego zwrotu. Mój Boże! Przecież nie my jesteśmy winni, że dzieci prof. Pazdry otrzymały tylko odroczenie (czego JM. Rektor zupełnie nie poruszył) i że poza odroczeniem dla obu córek prof. Modelskiego tylko jednej przyznano stypendjum państwowe. Sądźmy jednak, że i te, aczkolwiek „znikome” beneficja, powinny im wystarczyć.

Wyjaśnienie.

Na nasze zapytanie w artykule p. t. „Koftunieria ostrzy miecze”. „co więcej prócz zabaw karnawałowych robią Koła Historyków, Polonistów etc?” otrzymaliśmy od Koła Polonistów dokładną informację. Koło Polonistów urządziło w r. akad. 1932-33 6 zebrań naukowych i jedno zebranie informacyjne dla nowostępujących, publiczną akademję ku czci St. Wyspiańskiego, 3 zbiorowe wycieczki do teatru oraz jedną wycieczkę na wystawę prac Z. Stryjeńskiej.

Z Legionu Młodych.

Zapowiedziane na dzień 3 lutego br. Walne Zebranie Obwodu Akad. Legionu Mł. przesuwa się z powodu powagi sytuacji na dzień 24 lutego br.

We środę 8 lutego br. odbędzie się Plenarne Zebranie Sekcji Prawników. Początek o godz. 19.

Dziś tj. 4 lutego br. odbędzie się Zebranie Sekcji Medyków. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Sekretariat Obwodu komunikuje, że na Walne Zebrania należy przyjąć z legitymacjami, prolongowaniami na rok 1933. Zgłoszenia w godzinach urzędowych.

rzutów, podtrzymując je całkowicie. Przebieg zebrania wykazał, że na terenie Politechn. liczba niezadowolonych z partyjno-wszepolskiej polityki wydziału znacznie wzrosła.

Nie można się zgodzić z tem, by większość miała prawo aprobować lekkomyślną, szkodliwą, w niektórych wypadkach połączoną nawet z nadużyciami, działalność władz wybieranych, które administrują majątkiem, złożonym z darów całego społeczeństwa i z pracy wszystkich pokoleń technicznych. Tu władza Uczelniana wkroczyć powinna dla sprawiedliwości!

odwołanie się do Senatu w sprawie za

Program radiowy.

Sobota, 4 lutego.

Lwów. (381) Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:10: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:15: Poranek szkolny ze Lwowa. 13:55—15:10: Przerwa. 15:10: Urz. kom. Państw. Instyt. Eksp. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15:35: Obrazki słuchawkowe dla dzieci. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kapelana M. Rękasa i koncert — „Silva Rerum”. 16:40: „O rodzinie wojskowej”, wygl. posłanka p. Zofia Berbecka z Warszawy. 17: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18: Odczytanie programu na dzień następnny. 18:05: Muzyka lekka. 19: „Nie oszczędzajmy na gazecie” — feljton dr Fr. Pawliżaka. 19:15: Rozmaitości. 19:30: „Na widnokręgu”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Muzyka taneczna z Warszawy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 21: Wiadomości sportowe i dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 21:10: Trans. z Warszawy. Muzyka. 22: Przerwa. 22:05: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 22:40: Trans. z Warszawy. Feljton prof. Henryka Mościckiego. 22:55: Komunikaty. 23—24: Utwory lekkie i taneczne w wyk. zespołu mandolinistów „Hejnał”. 23:30—23:35: „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej”. Trans. ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. — D. c. muzyki lekkiej w wyk. orkiestry mandolinistów.

Niedziela, 5 lutego.

W programie V-ta wesola niedziela radi.

Lwów. (381) Godz. 10: Nabożeństwo z Archikatedry obrz. łac. we Lwowie. 11:45: „Dzień polskiego misionarza w Indiach południowych”. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 12:15: Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. 14: Trans. z Warszawy: Pogadanka konkursowa pt. „Ile gromadzę kompostu, z czego i jakie mam z tego korzyści” wygl. p. Szczepan Ciekot. 14:20: Trans. z Warszawy: „Z wierchów podhalańskich” śpiewy i muzyka ludowa w układzie Stanisława Mierczyńskiego. 14:50: Trans. z Warszawy: „Tanie żywienie drobiu” wygl. p. Halina Dochówna. 15:10: Trans. z Warszawy: Koncert orkiestry mandolinistów Apoloniusza Szczegłowa. 16: Trans. z Warszawy: Program dla młodzieży: a) Radiotygodnik, b) Feljton. V-ta wesola niedziela radiowa. 16:25: „Echa IV-tej wesolej niedzieli radiowej” omówi dyr. J. S. Petry. 16:45: „Agata” życzenia imieninowe złoży S-ka Eman i Toto. 17: Radio-rewja dla dzieci. 17:35: Wesoly kąt dla żołnierzy i dla zmilitaryzowanych cywilów: Radiowodewil „Rekiut Makutra” Wiktora Budzyńskiego go. 18: Feljton „Koszalki opalki” wygl. Zetes. 18:15: Duety fortepianowe: Bracia Langnerowie (I część). 18:25: „15 minut przy telefonie kawiarnianym” reportaż z życia Piotra Tota. 18:40: Duety fortepianowe: bracia Langnerowie (II część). 18:55: Odczytanie programu na dzień następnny. 19: Rozmaitości urozmaicone. 19:25: Trans. z Krakowa: „Jeden Bobi i dwóch Bobi”, słuchowisko pg. Lopeza. 19:55: Lwowski komunikat sportowy. 20: Trans. z Warszawy: I-sza część koncertu pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Wanda Werwińska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.) 20:50: Wiadomości sportowe. Trans. na wszystkie stacje P. R. 21: „Przepraszam, którydy idzie się na ulicę Kapielną?”, groteska wg. pomysłu Adolfa Fleischera, w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego. 22: „Jedziemy do Krakowa na dancing!” (muzyka taneczna transm. z Krakowa). 22:55: Komunikaty. 23—23:50: „Nasz kabaret” program nr. 4 (część II). 23:50—24: Karnawałowy finał z tow. orkiestry pod dyr. Ta deusza Seredyńskiego „Powrót walca”. Następną VI-ta wesola niedziela radiowa pt. „Niedziela śledziowa” dnia 5 marca br.

nowe: bracia Langnerowie (II część). 18:55: Odczytanie programu na dzień następnny. 19: Rozmaitości urozmaicone. 19:25: Trans. z Krakowa: „Jeden Bobi i dwóch Bobi”, słuchowisko pg. Lopeza. 19:55: Lwowski komunikat sportowy. 20: Trans. z Warszawy: I-sza część koncertu pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Wanda Werwińska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.) 20:50: Wiadomości sportowe. Trans. na wszystkie stacje P. R. 21: „Przepraszam, którydy idzie się na ulicę Kapielną?”, groteska wg. pomysłu Adolfa Fleischera, w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego. 22: „Jedziemy do Krakowa na dancing!” (muzyka taneczna transm. z Krakowa). 22:55: Komunikaty. 23—23:50: „Nasz kabaret” program nr. 4 (część II). 23:50—24: Karnawałowy finał z tow. orkiestry pod dyr. Ta deusza Seredyńskiego „Powrót walca”. Następną VI-ta wesola niedziela radiowa pt. „Niedziela śledziowa” dnia 5 marca br.

Organizacja wewnętrzna Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej.

W „Monitorze Polskim” z dnia 1 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 10 stycznia r. b. o organizacji wewnętrznej Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej. Zgodnie z tem rozporządzeniem na czele dyrekcji stoi dyrektor Loterii Państwowej, zaś dyrekcja dzieli się na 3 biura, na czele których stoją odnośni kierownicy, a mianowicie: finansowe, sprzedaż i techniczne.

Współdzielczy Bank Pracowników Kolejowych.



W sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji odbyło się onegdaj pierwsze walne zebranie członków Banku Współdzielczego Pracowników Kolejowych, na którym uchwalono statut Banku i regulamin, poczem dokonano wyborów do Rady Nadzorczej Banku. Bank powstał ze współdzielni oszczędnościowych pracowników parowozowni Warszawa—Gdańsk.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, 3 lutego 1933.

Dolar zł. 8,92.
W tranzakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8,92'20—8,92'60, Londyn 30,30—30,40, Zurych 172,40—172,80, Praga 26,40—26,50, Wiedeń 102—105, Berlin 212—212,40, Paryż 34,80—34,90. Sytuacja bez zmiany.
Giełda akcyjna beczymna. Usposobienie słabe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3 lutego 1933.

Lekkie zainteresowanie dla pszenicy, która skłania się ku wyższym. Obroty żytem i pszenicą. Poza tem sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 lutego (G)

Dewizy (tranzakcje):

Holandia 359, Londyn 30,35, Nowy Jork 8,923, Paryż 34,86, Praga 26,43—26,42, Szwajcaria 172,65.

Obroty średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,92. Rubel złoty 4,70 i pół do 4,71 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,10. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211,75—211,90.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 42,25—42,10, 4 prc. pożyczka inwestycyjna 103,75,

4 prc. państw. pożycz. premj. dolarowa 57,35—57,75, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 36,75, 7 prc. pożycz. stabilizacyjna 55,50—56,25—56,75, 7 prc. listy zastawne BGK 83,25, 7 prc. obligacje BGK 83,25, 7 prc. listy zastawne Banku Rolnego 83,25, 7 prc. listy zastawne ziemskie dolarowe 40, 8 prc. listy zastawne m. Warszawy 43,25—43,50, 8 prc. listy zastawne BGK 94, 8 prc. obligacje BGK 94, 8 prc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 80—81, Starachowice 8,75.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana. Obroty akcjami małe. W obrotach prywatnych 8 prc.-wa pożyczka Dittlowska 64—64,25.

Koleje w poszczególnych państwach Europy.

Jak wynika z ostatnich zestawień dotyczących kolei w siedmiu państwach europejskich, długość linii kolejowych w Niemczech wynosi 52,915 km., w Polsce 17,566 km., w Czechosłowacji 11,101 km., w Rosji sowieckiej 79,249, w Rumunii 10,505 km., we Francji 8,750 (tylko koleje państwowe), w Austrii 5,387 km.

Liczba parowozów w Polsce wynosi 5,339, w Niemczech 21,890, w Czechosłowacji 4,086, we Francji 3,706, w Rumunii 2,269, w Austrii 2,380. Koleje niemieckie posiadają 67,282 wagonów osobowych, austriackie 13,339, czechosłowackie 8,764, polskie 8,407, francuskie państwowe 7,197, rumuńskie 1983. Wagonów towarowych koleje niemieckie posiadają 628,919, polskie 139,166, czechosłowackie 101,256, francuskie 83,055, rumuńskie 48,739, austriackie 33,054.

Małżeństwo na określony termin.

Zdawałoby się, że Hollywoodu nie już nie zadziwi, a jednak zostało ono wytrącone z równowagi małżeństwem Liny Baskett z reżyserem Teddy Hejsem. Małżeństwo owe zawarte zostało na przeciąg 1 roku. Rejentalna umowa przedślubna brzmi: po upływie roku małżonkowie będą się musieli rozwieść. Gdyby się jednak okazało, że małżonkowie pragną pozostać ze sobą nadal, musieliby zawrzeć nową umowę ślubną, znów na przeciąg 1 roku, ale w innym urzędzie, i tak dalej, co rok nowy ślub.

Ogłoszenia urzędowe.

WYROKI PRASOWE.

II. Pr. 2/33. Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego. Sąd Okręgowy Wydział II. w Złoczowie w składzie Wicepr. S. O. Dra Z. Osuchowskiego jako przewodniczącego, przy współdziałaniu S. O. T. Własaka i J. Sterna w sprawie konfliktu pisma periodycznego „Złocziwskie Słowo” Nr. 2, rok II., z daty Złoczów 15 stycznia 1933 na posiedzeniu niejawnym dnia 27 stycznia 1933 po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego w Złoczowie postanowił na zasadzie § 489 a p k zatwierdzić tymczasową konfiskatę, zarządzoną w myśl § 487 a p k przez Starostwo powiatowe w Złoczowie pisma periodycznego „Złocziwskie Słowo”, Nr. 2, rok II., z daty Złoczów 15 stycznia 1933 w ustępach: a) na pierwszej stronie kolumna 1, w ustępie (p. t. „22 i 30 Sierpnia” słowa „Wid Słanu” po „Kaukaz”; b) w ustępie p. t.: „W kruhoworotni dumok i podij” w trzeciej kolumnie na pierwszej stronie słowa od „a to i karyhidna” do słów „i wychowywały” oraz na stronie drugiej słowa od „Położennia” do „szczo sporyty”. Zakazuje się dalszego rozpowszechniania tego pisma, a zarazem orzeka się w myśl § 493 a p k, że osnowa wyżej wymienionego pisma w skonfiskowanych ustępach zawiera znamiona przestępstwa z art. 154 k. k. Równocześnie poleca się odpowiedzialnemu redaktorowi, by w najbliższym numerze pisma periodycznego „Złocziwskie Słowo” na stronie pierwszej umieścił całą treść tego postanowienia na własny koszt. Uzasadnienie. W artykułach

wyżej wyszczególnionych mieszczą się znamiona zbrodni z art. 154 § 2 k. k. przez zachwalanie czynów stanowiących zbrodnię stanu i dlatego orzeczono jak w sentencji.

Sąd Okręgowy, Wydział II. karny
Złoczów, dnia 27 stycznia 1933. 392

UPADŁOŚCI.

Sa. 10/31/65. W sprawie konkursowej Sobel Brennerowej we Lwowie, wyznacza się dodatkową audjencję rozpoznawczą na dzień 20 lutego 1933, godzina 12, Sala 23. Konkurs uznano za drobny.

Sąd Okręgowy
Lwów, 3 stycznia 1933. 394

Sa. 1/33/7. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izydora Gromnickiego, właśc. niepot. firmy „Ukraińskiej Księgarni i Antykwarni” we Lwowie, Rutowskiego 22. Komisarz ugody: D. Terkel, sędzia Sadu Okręgowego we Lwowie. Zarządca ugody: Grzegorz Hanulak, wydawca zam. we Lwowie. Kurkowa 10. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 23, dnia 17 marca 1933, o godz. 11:30 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 marca 1933.

Sąd Okręgowy
Lwów, 21 stycznia 1933. 395

ROZMAITE

Nr. 1299/33. Edykt. Sąd Grodzki w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej

Radocyna, oznaczone liczbami od 1 do 232, z wyłączeniem atoli wykazów hipotecznych Ll. 120, 121 i 185. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzi w życie dnia 8 lutego 1933. Od tego dnia nabycie, przeniesienie, lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyższych wykazów wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dżup. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 8 lutego 1933 żądają zmiany wpisów prawa własności, lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie, lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub też w inny sposób b) osoby, które już przed dniem 8 lutego 1933 nabyły na nieruchomościach powyższych wymienionych wykazami hipotecznymi obciążonych, lub też na ich częściach, prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa nadające się wpisowi hipotecznego, o ile prawa te powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotychczas nie zostały wpisane — ażeby do dnia 8 maja 1933 włącznie w Sądzie Grodzkim w Gorlicach, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie można już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze, na zasadzie wpisów niezaczeponych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywró-

centle do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktałnego, lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny Wydział II.
Kraków, dnia 24 stycznia 1933. 389

OGŁOSZENIA PRYWATNE

MATERJALY na firanki, bajecznie tanio koronki klockowe od gr. 0'9, Bruges wełnkie i inne wielki wybór, tanie ceny. Lwów. FREILICH, Sykuska 21. 6309

ZAWIADOMIENIE.

LWOWSKIE BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

„NOWA REKLAMA”

zostało przeniesione z ul. Batorego 26 do lokalu PRZY UL. SZAJNOCHY 3.
Telefon 9-24.

Biuro posiada stałe na składzie prócz dzienników i czasopism krajowych — dzienniki i czasopisma niemieckie, francuskie, angielskie i włoskie. Przyjmuje prenumeratę wszelkich pism fachowych po cenach oryginalnych.

Dział ogłoszeniowy załatwia ogłoszenia do wszelkich gazet i czasopism tak w kraju jak i zagranicą na warunkach nader przystępnych.